Cena 3 złote

GAZETA KUJAWSKA

Rok II | Włocławek czwartek 14 sierpnia 1947 | 203 (502)

Dalszy ciąg procesu przeciwko głównej komendzie WiN-u

Interwencji zbrojnej i kontroli Anglosasów w Polsce

żądał WiN od Mikołajczyka a — Mikołajczyk od obcych mocarstw

W dalszym ciągu rozprawy przeciwko komendzie głównej WiN, odbywającym się przed Sądem Wojskowym w Krakowie kontynuował swoje zeznania oskarżony Kaczmarczyk.

Na zakończenie wyjaśnień oskarżony powiedział:

„Zdaję sobie obecnie sprawę, że moja decyzja wstąpienia do podziemia była tragicznym błędem życiowym, którego korzenie tkwią głęboko w przeszłości. Obecnie wiem, że linia obozu PKWN realizuje najistotniejsze interesy Polski, włączając kraj do układu międzynarodowego, zabezpieczającego najlepiej jej niepodległość wobec możliwości agresji niemieckiej. Jeśli Anglosasi stawiają na Niemcy, to ostrze tego faktu jest skierowane przede wszystkim przeciwko Polsce. Wyrażam żal i skruchę za swe czyny“ — kończy ze łzami w oczach.

Prok.: Jaki był stosunek WiN do Rządu Jedności Narodowej?

Osk.: Pozytywny.

Prokurator odczytuje fragment z wydawnictwa WiN, pełnego napaści na rząd, i pyta: „Gdzie ten pozytywny stosunek?“

Osk. (zakłopotany): Tu nie ma pozytywnego stosunku.

Prokurator odczytuje dalej następny fragment „wytycznych ideowych“, w którym podziemie mówi o konieczności niedopuszczenia do współpracy PPS i PPR, o graniu na ambicjach partyjnych, o tworzeniu „wtyczek“ w PPS.

WiN STAWIAŁ NA PSL I NA WRN

Prok.: Jaki był stosunek WiN do stronnictw politycznych?

Osk.: WiN oceniał PSL, WRN i SP jako siły pozytywne.

Prokurator przedstawia znowu fragmenty wytycznych, mówiących o tym, że podziemie popiera PSL i mówiących o informowaniu PSL przez podziemie o zamiarach przeciwnika, dalej o przenikaniu poglądów podziemia do tego stronnictwa i o pomocy organizacyjnej wszędzie tam, gdzie PSL nie ma wartościowych ludzi.

Prok.: Do czyjego zwycięstwa dążył WiN?

Osk.: Nie ulega dla mnie wątpliwości: WiN stawiał na PSL.

Prok.: Jeszcze na kogo?

Osk.: Na WRN.

„MUSISZ ŻĄDAĆ MIĘDZYNARODOWEJ KONTROLI“

Prokurator odczytuje wobec tego fragment listu otwartego do Mikołajczyka, zaakceptowanego przez Karczmarczyka. W liście tym pisało się do prezesa PSL: „Musisz żądać międzynarodowej kontroli i udzielenia pomocy nawet w postaci sił zbrojnych“.

Prok.: Czego więc żądał WiN?

Osk. (bardzo zmieszany i zakłopotany): Interwencji nawet przy pomocy oddziałów wojskowych.

Prok.: A suwerenność Polski, o którą oskarżony rzekomo tak się troszczył?

Osk. wdaje się w długi i skomplikowany wywód.

Prok.: Jaką koncepcję reprezentował WiN?

Osk.: Raczej anglosaską.

Prokurator przedstawia dokument WiN-owski, mówiący: „W roku 1939 postawiliśmy na Anglię i musimy na tym stanowisku przetrwać do końca. Wierzymy, że mimo wszystkich pozorów, Anglosasi tym razem jeszcze wygrają. Byłoby zatem niemądrze odwracać się od Anglosasów“.

Prok.: Co to znaczy, że Anglosasi „tym razem jeszcze wygrają?“

Osk.: Wydaje mi się, że mowa tu o rachunkach na przyszły konflikt zbrojny.

Prok.: Jaki był stosunek WiN do reform społecznych?

Osk. (bez chwili wahania): Pozytywny. WiN krytykował nie zasadę reform społecznych, ale sposób ich przeprowadzania. WiN uważał, że reforma rolna nie została zakończona, ponieważ nie rozparcelowano jeszcze dóbr kościelnych (wesołość).

Prokurator odczytuje wobec takiego oświadczenia oskarżonego wyjątki z ulotek WiN, zaakceptowane przez oskarżonego, w których mówi się, że nie wiadomo, co wyniknie z reformy rolnej — karłowate gospodarstwa — czy kołchozy?

W podobnym tonie mówi się w tych ulotkach o nacjonalizacji przemysłu.

Prok.: Czy w tym wyraża się pozytywny stosunek do reform społecznych?

Osk. (milczy).

Prok.: Rozumiem to milczenie tak, że wykręty i kłamstwa mają swoje granice.

Osk. (ledwie dosłyszalnym głosem): Ulotka była propagandowa i zawierała zniekształcenia i drastyczne przerosty.

Prok.: W jakim celu oskarżony wprowadził do ulotki element prowokacji i kłamstwa?

Osk.: Żeby wygrać.

Prok.: Czy oskarżony brał pod uwagę szkody, jakie to wyrządzi Państwu?

Osk.: Nie przypominam sobie.

W trzecim dniu przewodu sądowego zeznawał oskarżony Strzałkowski.

Treścią walki politycznej WIN mówi oskarżony — był wywiad i propaganda. WIN według Strzałkowskiego, działalność swą nastawiał na wybory. Nie mogąc jako organizacja nielegalna wziąć w nich udziału. WIN postawił na tych, których linia polityczna najbardziej mu odpowiada. Do Polskiej Partii Robotniczej WIN był ustosunkowany zdecydowanie wrogo i nastawiony na zbieranie informacji oraz na tworzenie t. zw. wtyczek.

Jeśli idzie o PPS — głównie zbierano informacje i oddziaływano w kierunku rozluźnienia współpracy z PPR. Do WRN stosunek WIN-u był pozytywny. Jeśli chodzi o Stronnictwo Pracy — WIN odnosił się z zaufaniem do grupy Popiela, a negatywnie do grupy Felczaka. PSL zajmowało stanowisko wyjątkowe. To **była bratnia partia** — stwierdza — oskarżony. Kontakty z PSL nie wynikały z organizacyjnej zależności. **Nie myśmy się pchali do PSL** — podkreśla oskarżony — **tylko oni nas przyjmowali.** Oddziaływanie nasze na PSL — jeśli chodzi o wybory — polegało na przeprowadzeniu tej linii politycznej PSL, która odpowiadała WIN-owi. Robiliśmy to Mikołajczykowi. Dostarczanie tych materia- Mikołajczykowi. Dastarczanie tych materiałów odbywało się kilkoma drogami. Pierwsza z nich była mi bliżej znana. Kiedy Niepokólczycki dowiedział się, że przesłałem bezpośrednio materiały do Mikołajczyka, polecił mi dać dodatkowo wyjaśnienie, że pochodzą one z tego samego źródła, z którego Mikołajczyk otrzymał materiały poprzednio. Polecenie to przekazałem Kotowi, który z kolei powtórzył je Buczkowi. Druga droga szła przez Buczka. W czasie spotkania z Lewandowskim w Łodzi w lipcu, oświadczył mi on, że usiłował zgodnie z poleceniem dotrzeć do Mikołajczyka i rozmawiał z jakąś kobietą, którą określił jako sekretarkę Mikołajczyka. Kobieta ta powiedziała, że Mikołajczyk spotkać się z nimi nie może, natomiast materiały przeznaczone dla niego przesyłać należy przez Mierzwę, dodając przy tym, że Mierzwa jest bliskim współpracownikiem Mikołajczyka.

Poza przekazywaniem materiałów informacyjnych kontynuuje swe zeznania osk. Strzałkowski — wywiad oddziaływał na PSL za pomocą materiałów propagandowych, dostarczając referaty polityczne i materiały propagandowe, przygotowywane w komórce propagandowej WIN-u i otrzymane od kierownictwa WIN-u. **W związku z wysuwaniem postulatów, dotyczących interwencji zagranicy i przeprowadzenia wyborów przy udziale przedstawicieli zagranicznych — opracowane zostały referaty dla pewnych przedstawicielstw dyplomatycznych.** Oskarżonemu wia-

(Dokończenie na str. 2-giej).

Kolejna kapitulacja Bevina

W. Brytania pod naciskiem USA rezygnu,e ze swoich planów w Zagł. Ruhry

NOWY JORK, 13. 8. (PAP). We wtorek rozpoczęła się w Waszyngtonie anglo-amerykańska konferencja w sprawie zwiększenia produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry.

Zarówno Departament Stanu, jak i delegacja brytyjska są bardzo powściągliwe w wypowiedziach na temat prac i perspektyw konferencji. Zdaniem kół poinformowanych powodem takiej dyskrecji ma być fakt osiągnięcia porozumienia między Marshallem a Bevinem w sprawie odłożenia nacjonalizacji kopalń i przemysłu Zagłębia Ruhry na okres 3 do 5 lat, a nawet — jak twierdzą niektórzy — na czas nieokreślony. Na ogół ustępstwo Wielkiej Brytanii nie jest uważane za niespodziankę. Wbrew zapewnieniom Bevina w Izbie Gmin od dłuższego już czasu nie ulegało już wątpliwości, iż Anglia nie potrafi oprzeć się naciskowi USA i będzie zmuszona zrezygnować ze swoich planów socjalizacji Zagłębia Ruhry. Tak też się stało. Kwestia ta została załatwiona bezpośrednio między Marshallem a Bevinem, z pominięciem konferencji waszyngtońskiej.

Zwycięstwo z amerykańskiego punktu widzenia — utrzymania w Zagłębiu Ruhry systemu „free enterprise“ — oceniane jest jako otwarcie Ruhry dla inwestycji prywatnego kapitału amerykańskiego. Penetracja kapitału prywatnego do Zagłębia Ruhry nastąpić może również poprzez Bank Międzynarodowy, którego prezydent John Mac Cloy zadeklarował niedawno pomoc banku dla odbudowy przemysłu Ruhry — w kołach waszyngtońskich żywo komentowana jest sprawa porządku dziennego konferencji. Na ogół mało jest prawdopodobne, by obrady mogły się ograniczyć do ściśle technicznych spraw produkcji węgla, która, zdaniem przedstawicieli USA, winna być jak najszybciej podniesiona co najmniej do 350 tysięcy ton dziennie. — Przeważa pogląd, iż konferencja będzie musiała się zająć sprawami, związanymi z tą produkcją, a mianowicie transportem, zapewnieniem dostatecznej ilości żywności i odpowiednich mieszkań górnikom niemieckim oraz forma zarządu przemysłu węglowego w Zagłębiu Ruhry. Delegacja amerykańska domagać się będzie podobno na konferencji utworzenia specjalnego niemieckiego zarządu przemysłu węglowgo, co najmniej na okres 5 lat, pod nadzorem anglo-amerykańskim. Zarząd taki miał być — wedle sugestii amerykańskich — wyposażony w bardzo szerokie kompetencje.

Przedmiotem ożywionych komentarzy jest również sprawa informowania Francji o przebiegu konferencji, na co miały się zgodzić obie delegacje. W kołach waszyngtońskich podkreśla się, że zgoda Marshalla na wysłuchanie opinii Francji w sprawie podniesienia poziomu produkcji przemysłowej Niemiec i odbycia w tym celu konferencji trzech mocarstw nie jest równoznaczna z przyznaniem Francji praw veta w tej kwestii. Ostateczna decyzja spoczywać będzie wyłącznie w rękach USA i Wielkiej Brytanii. Zdaniem obserwatorów, główną przyczyną zaproszenia Francji na konferencję trzech mocarstw jest nie tyle chęć wysłuchania jej opinii — ile usunięcie jej obaw i przekonania, że jedynym skutecznym rozwiązaniem są propozycje anglo-amerykańskie. Ponadto wchodziła podobno również w grę obawa, że całkowite wykluczenie Francji z rozmów nad ustaleniem poziomu produkcji przemysłu niemieckiego może osłabić rząd Ramadiera. W związku z powyższym mówi się tutaj nawet o ewentualnych drobnych ustępstwach na rzecz stanowiska Francji.

WASZYNGTON, 13. 8. — W kołach dobrze poinformowanych utrzymuje się, że Stany Zjednoczone osiągnęły już ogólne porozumienie z rządem brytyjskim w sprawie Zagłębia Ruhry. Porozumienie to, które nie zostało jeszcze opublikowane, nastąpiło w wyniku wymiany zdań między ministrem Bevinem a ministrem Marshallem — za pośrednictwem ambasadora amerykańskiego w Londynie. Panuje przekonanie, że minister Bevin poszedł na daleko idące ustępstwa i zgodził się na odłożenie planu nacjonalizacji kopalń Ruhry.

Konferencja waszyngtońska toczy się za zamkniętymi drzwiami. Wiadomo jednak, że na pierwszym posiedzeniu ustalono procedurę, przewidującą następującą kolejność problemów:

1. Podniesienie poziomu życia górników niemieckich.
2. Mechanizacja i racjonalizacja pracy w kopalniach.
3. Ogólne kierownictwo nad produkcją.
4. Transport.

Na posiedzeniu członkowie delegacji oświadczyli dziennikarzom, że wybrano kilka komitetów, które mają rozpatrzyć poszczególne sprawy.

PARYŻ, 13. 8. — Prasa paryska nie kryje swego sceptycyzmu co do wyników konferencji waszyngtońskiej. W Paryżu panuje przekonanie, że Francja nie będzie miała powodu do zadowolenia z uchwał, jakie zapadną w Waszyngtonie.

Wszystkie prawie dzienniki paryskie podkreślają z naciskiem, że problem niemiecki winien być rozpatrzony na konferencji czterech mocarstw, która odbędzie się w listopadzie. Pisze o tym wyraźnie nawpół oficjalny „Monde“, który zaznacza: „Decyzje co do Ruhry i poziomu produkcji niemieckiej będą z natury rzeczy miały charakter tymczasowy. Sprawy te mogą ostatecznie załatwić jedynie wielkie mocarstwa. Im mniej Francja będzie uczestniczyła w obecnych konferencjach, dotyczących Niemiec — tym bardziej ułatwi ona porozumienie Wielkiej Czwórki w sprawie Niemiec. Porozumienie takie byłoby najlepszym rozwiązaniem sprawy niemieckiej.

Indonezja weźmie udział

w debatach Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK. 13. 8. — Na wtorkowym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała prośbę Indonezji o dopuszczenie jej przedstawicieli do udziału w debatach w sprawie konfliktu z Holandią.

Wniosek został przyjęty 8 głosami, przeciwko 3. — Anglii, Belgii i Francji. Przedstawiciel Holandii, która nie jest członkiem Rady Bezpieczeństwa nie wziął udziału w głosowaniu. W następnym posiedzeniu Rady, które rozpocznie się w czwartek o godzinie 19-tej weźmie udział przedstawiciel Indonezji.

Walki uliczne w Asuncion

LONDYN. 13. 8. — Agencja Reutera donosi, że powstańcy, którzy atakują Asuncion z czterech stron — wdrali się na ulice miasta. Walka toczy się o każdy dom. Komunikat rządowy twierdzi, że ataki powstańców załamują się o „żelazny pas“ obrony miasta.

Echa wydarzeń

Przed końcem żniw

ZA KILKA dni nastąpi koniec żniw. Zboża, której jeszcze zostały na polu, nie zmienią zasadniczo stanu naszych śpichlerzy. Można więc już teraz zająć się ustaleniem sposobu gospodarowania posiadanymi zapasami zbożowymi.

Są one na ogół większe niż się spodziewano. Omłoty prawdopodobnie dadzą rezultaty wyżej niż średnie.

Nie zaspokoją one jednak wszystkich naszych potrzeb. Polska zabiega o import co najmniej 400.000 ton zboża do spożycia i 250.000 ton ziarna siewnego.

Ostatnie, dotyczące tych zabiegów wiadomości z zagranicy są dla nas przychylne. Potrzeba okazania Polsce pomocy żywnościowej jest uznawana przez ekonomistów o międzynarodowym rozgłosie.

Nie mniej jednak zwykła przezorność każe nam gospodarować zbożem BARDZO OSZCZĘDNIE. Osiągnąć to można przez przestrzeganie norm przemiałowych, przez racjonalne karmienie inwentarza, przez zwiększone domieszki owsa i strączkowych, oraz przez należyte przechowywanie ziarna.

Pamiętać bowiem musimy o zwiększonej powierzchni siewów jesiennych i wiosennych, gdyż normalne zbiory w roku 1948-ym powinny nam zapewnić zupełną samowystarczalność w zbożu.

Dwie mentalności

W UWAGACH na temat różnic między sąsiadami Niemiec a USA w stosunku do Niemiec, wczorajszy „Kurier Codzienny" wyraził taką myśl:

— Państwa, które padły ofiarą niemieckiej agresji, interesuje dziś najwięcej, przez jaki proces duchowy przechodzi obecnie dusza niemiecka?

Dlatego państwa te bacznie śledzą za tym, co się dzieje w PODZIEMIU NIEMIECKIM...

USA natomiast interesują całkiem inne zagadnienia. Stany Zjednoczone, rządzone przez wielki kapitał, myślą wyłącznie o tym, co zdołają wydobyć z POD ZIEMI NIEMIECKIEJ... Ile milionów ton węgla? Ile setek tysięcy ton rudy? Słowem: ile zdołają tam osiągnąć wartości materialnych?...

Trudno o bardziej zwięzłe i bardziej dobitne sprecyzowanie tych różnic. A zarazem; trudno o wyraźniejsze uwypuklenie przeciwieństw — zarówno w mentalności narodów słowiańskich i anglosaskich, jak i w ich aktualnych celach politycznych.

Stany Zjednoczone zachowały w wojnie wszystkie swoje dobra. Więcej: Stany Zjednoczone nawet te dobra powiększyły rozbudowując przemysł i flotę morską. Mimo to wysuwają — jako zasadnicze swe problemy polityczno - gospodarcze w Niemczech — dążenie do zdobywania nowych bogactw i dalszego ich powiększania.

Państwa słowiańskie uległy nieprawdopodobnemu zniszczeniu przez hordy niemieckie. Cały wysiłek ich narodów wkładany jest wyłącznie w podniesienie z ruin warsztatów pracy, by mogły budować w nich w pokoju nowe życie, oparte na zasadach sprawiedliwości, postępu, poszanowania godności człowieka... I mimo to narody słowiańskie dają pierwszeństwo w swym stosunku do Niemiec — nadziejom natury duchowej, rachubom natury moralnej...

Oto gdzie wyzierają uderzające różnice dwóch obcych sobie pojęć!

Konferencji paryskiej grozi niebezpieczny kryzys

Delegacje państw zainteresowanych zdezorientowane brakiem dyrektyw — Echa kryzysu W. Brytanii wywołują panikę

LONDYN. 13. 8. — W londyńskich kołach politycznych mówi się o niebezpiecznym kryzysie, jaki przechodzi konferencja paryska, dotycząca planu Marshalla. Obserwatorzy londyńscy stwierdzają, że w chwili obecnej rozmowy paryskie utknęły na martwym punkcie.

Gdy otrzymano w Paryżu od rządów zainteresowanych państw wypełnione kwestionariusze i wszystkie potrzebne dane i gdy konferencja paryska miała przystąpić już do opracowania konkretnego planu pomocy Europie, cała praca konferencji musiała ulec zawieszeniu, gdyż okazało się, że poza bardzo ogólnikowymi wskazówkami, delegaci nie mają właściwie od swych rządów żadnych konkretnych dyrektyw i pełnomocnictw.

Co więcej okazało się, że nawet delegacje brytyjska i francuska od których jako przedstawicieli inicjatorów, spodziewano się złożenia własnych konkretnych projektów, są również absolutnie pozbawione jakichkolwiek dyrektywów w tym względzie.

* * *

Tak więc jedyne konkretne propozycje zostały przedstawione w Paryżu przez państwa „Beneluxu", ale i te utknęły na martwym punkcie, gdyż delegacje brytyjska i francuska mają związane ręce wobec braku ustalonej już polityki ich własnych rządów w sprawie konkretnego podejścia do problemu pomocy amerykańskiej dla Europy.

Zdaniem tutejszych kół politycznych, w związku z tą sytuacją pozostaje fakt nagłego przyjazdu na konferencję do Londynu szefa delegacji brytyjskiej Sir Olivera Franka, co uchodzi tu za punkt zwrotny konferencji paryskiej.

„Observer" nawołując **rząd brytyjski do natychmiastowego powzięcia inicjatywy, wyraża pogląd, że bez inicjatywy i przewodnictwa brytyjskiego konferencja paryska skazana jest na niepowodzenie.** Wszystkie mniejsze **państwa, które** przyjęły zaproszenie brytyjsko-francuskie, spodziewały **się tego przewodnictwa** i przyjechały **do Paryża bez** swoich własnych projektów. Obecnie — pisze „Observer" — przedstawiciele tych państw czują się jak goście, których zaproszono na obiad, a którzy widzą, że nie przygotowano dla nich wcale jedzenia. Okazało się, że nie istnieje żadna ani brytyjska ani francuska szeroko pojęta koncepcja planu brytyjskiego. Zaufanie i prestiż, jakimi na początku konferencji obdażono Wielką Brytanię, uległy obecnie zachwianiu. Zdaniem „Observera", bardzo niefortunne wrażenie wywołał też w Paryżu panikarski ton wiadomości o kryzysie gospodarczym w Wielkiej Brytanii. Szczególnie złe wrażenie na konferencji paryskiej wywołują zapowiedzi redukcji importu brytyjskiego z krajów europejskich. Pisząc dalej, że los konferencji paryskiej zdecyduje się w ciągu następnych 10 dni, „Observer" wyraża opinię, że jeśli Sir Oliver Frank powróci z Londynu bez wyraźnych, śmiałych i konstruktywnych dyrektyw można będzie utwierdzić, że cały plan Marshalla zostanie zmarnowany.

BERLIN. 13. 8. — Komendatura Sojusznicza w Berlinie, zawiadomiła oficjalnie przewodniczącego berlińskiej rady miejskiej, że nie może zatwierdzić wyboru dr. Ernsta Reutera, na stanowisko nadburmistrza Berlina.

Ciężkie dni rządu Labour Party

Możliwość ustąpienia gabinetu Attlee

LONDYN. 13. 8. (PAP). — W kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski o bliskim kryzysie rządu Labour Party. Liczne fakty dowodzą, że premier Attlee liczy się z możliwością ustąpienia lub rekonstrukcji swego rządu.

Wczoraj zwrócił się premier Attlee do członków rządu z apelem, aby w okresie wakacyjnym nie opuścili Wielkiej Brytanii. Również Izba Lordów postanowiła w okresie wakacyjnym zbierać się raz na trzy tygodnie na posiedzenia, na których omawiane będą niecierpiące zwłoki sprawy. W Londynie liczą się z tym, że w okresie ferii może dojść do kryzysu rządowego.

Zasługuje na specjalną uwagę okoliczność, że rząd Labour Party stracił poparcie prasy liberalnej i umiarkowanej, która do ostatniej sesji aprobowała politykę rządu. W kołach Labour Party śledzi się z niepokojem zmianę nastrojów w liberalnej i umiarkowanej części opinii publicznej. Szczególnie charakterystyczną jest okoliczność, że prasa liberalna bardzo ostro atakuje osobę premiera Attlee, domagając się jego ustąpienia. Należy również podkreślić, że „Times" ostatnio zmienił swój stosunek do rządu i krytykuje jego politykę.

Przeglądając dzienniki londyńskie dochodzi się do przekonania, że jedynie „Daily Herald" broni rządu. Dziennik ten ma jednak stosunkowo nie wielki nakład.

LONDYN. 13. 8. — Izba Lordów uchwaliła w środę bez poprawek ustawę, o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu, celem opanowania krytycznej sytuacji gospodarczej w Wielkiej Brytanii: Ustawa przed wejściem w życie wymaga jedynie formalnego zatwierdzenia króla.

Niebezpieczeństwo agresji niemieckiej zażegnane

Czechosłowacja o znaczeniu umów z Polską

PRAGA. 13. 8. — Ostrawski organ czeskiej partii ludowej „Hlas" stwierdza w artykule, poświęconym stosunkom czechosłowacko - polskim, iż zawarta niedawno między obydwoma państwami umowa gospodarcza jest jedną z najcenniejszych z umów zagranicznych Czechosłowacji.

Dziennik podkreśla szczególne znaczenie Odry dla życia gospodarczego Czechosłowacji która to drogą będzie mogła otrzymywać ważne surowce z państw skandynawskich oraz zwiąże się komunikacyjnie z całym zachodnim obszarem Związku Radzieckiego.

Rada Nadzorcza w Bystrzycy nad Olzą uchwaliła i zgłosiła na ręce premiera rządu czechosłowackiego rezolucję, w której wita z prawdziwą radością umowę, zawartą między Czechosłowacją i Polską, jako zabezpieczenie narodów słowiańskich przed jakąkolwiek agresją w przyszłości. „Przyjaźń nasza — głosi rezolucja jest przypieczętowana wspólnie przelaną krwią i wspólną walką o lepszą przyszłość naszych narodów. Rządowi republiki czechosłowackiej przyrzekamy, że starać się będziemy propagować realizację tej umowy".

Faszystowski rząd grecki

chce uzbroić hitlerowców przeciw powstańcom

Ludność niezadowolona z działalności misji USA

MOSKWA. 13. 8. — Agencja Tass donosi z Aten, że w dużej części społeczeństwa greckiego coraz żywsze niezadowolenie budzi działalność misji amerykańskiej w Grecji, na której czele stoi p. Grisvolt. Utrwala się coraz bardziej przeświadczenie, że misja ta, której celem jest udzielenie pomocy gospodarczej Grecji, zajmuje się sprawami nie mającymi nic wspólnego z tym zadaniem, opracowując wraz z rządem plany operacji wojennych przeciwko powstańcom.

Rozgoryczenie w społeczeństwie greckim budzi również fakt, że pożyczka amerykańska jest wykorzystywana wyłącznie na potrzeby wojskowe, uzbrojenie armii rządowej, budowę lotnisk i dróg strategicznych w północnej części Grecji, a więc dla celów, nie mających żadnego znaczenia gospodarczego.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, iż rząd grecki opracowuje obecnie przy współudziale doradców amerykańskich plan interwencji wojskowej w Grecji, projektując utworzenie oddziałów ochotniczych, złożonych z byłych hitlerowców i kwislingowców, przebywających w amerykańskiej strefie okupacyjnej lub we Włoszech. Oddziały te miałyby walczyć przeciwko powstańcom.

Reakcyjny kandydat nie będzie prez. USA

Akcja przedwyborcza amerykańskich związków zawodowych

NOWY JORK. 13. 8. (PAP). — Amerykańskie związki zawodowe zgrupowane w CIO (Kongres Przemysłowy Związków Zawodowych) i w AFL (Amerykańska Federacja Pracy), rozpoczęły energiczną akcję, związaną z mającymi się odbyć w listopadzie 1948 r. wyborami prezydenta.

Przewodniczący CIO Murray, oświadczył, że celem tej kampanii będzie bezwzględne zwalczanie w przyszłych wyborach tych przedstawicieli Izby Reprezentantów i Senatu, którzy w czasie ostatniej sesji Kongresu głosowali za ustawą Taffta — Hartley'a.

Przewodniczący AFL William Green, zapowiedział, że jeśli senator Tafft w najbliższych wyborach wystawi swą kandydaturę „zostanie sromotnie pobity przez świat pracy". Green oświadczył, że obecnie głównym celem walki AFL jest zniesienie ustawy Taffta Hartley'a.

Rozbrat z rzeczywistością

Rozpaczliwe apele ministra Bevina — Tajemnicze podróże Ottona Habsburga

W ANGLII dojrzewają wypadki polityczne dużej miary. Kryzys gospodarczy dusi W. Brytanię. W państwie, w którym każdy obywatel przeprowadza co wieczór obliczenia z ołówkiem w ręku, troski ekonomiczne są zjawiskiem przytłaczającym umysły całego społeczeństwa.

Z oddali nie widzimy, co się obecnie za kanałem La Manche dzieje. A tymczasem odbywają się tam demonstracje, pochody protestacyjne, nawet rozruchy, których pastwą padają bogate magazyny i wspaniałe lokale.

Rząd Partii Pracy coraz mniej panuje nad sytuacją. Pochłonięty narastającymi kłopotami, gorączkowo szuka od nich ucieczki.

Ekonomika jednak — to nauka zimna. Cyfry stanowią w niej wszystko. Minister Bevin, zająwszy się ich sprawdzeniem, wyprowadził wniosek prosty: W. Brytania musi znacznie zwiększyć: wydobycie węgla, wytwórczość przemysłu, eksport tegoż węgla i towarów za granicę. Na zgromadzeniu Związku Górników powiedział im o tym w te słowa:

— Wzmóżcie wysiłek i podnieście produkcję węgla! Węgiel jest kluczową pozycją nie tylko w życiu gospodarczym W. Brytanii, lecz w życiu politycznym. Od węgla dziś zależy istnienie rządu Labour Party. Nie dajcie upaść swemu pierwszemu rządowi — dla własnego dobra i dla dobra przyszłych pokoleń!

Jak widzimy, słowa Bevina wykraczają poza granice apelu. Brzmią one jak modlitwa. Błagalna modlitwa i ocalenie tego, co jest mocno zagrożone...

Czy ten dramatyczny apel pomoże, należy wątpić. Górnicy — jak i wszyscy ludzie pracy w Wielkiej Brytanii — rozumieją, że przyczyn kryzysu imperium należy szukać w jego polityce wewnętrznej i zagranicznej.

W. Brytania zaangażowała się poza granicami w obronę kierunków politycznych, nie mających oparcia w społeczeństwach poszczególnych krajów. Na tę obronę zużywa energię, olbrzymie fundusze i wysiłki setek tysięcy ludzi, mogących stanąć w fabrykach, przy maszynach, w warsztatach...

W polityce wewnętrznej Wielka Brytania szuka rozwiązania swych trosk przez dalsze obciążenia świata pracy — bez uszczuplania stanu posiadania klas posiadających.

Jak na posiadane możliwości powojenne, wzięła ona na siebie za duże obowiązki. Nie sprosta im. Nic na to nie pomogą ani apele p. Bevina, ani słuchający ich z niepokojem angielscy górnicy. Kryzys potęguje się i jak każde zjawisko ekonomiczne, musi znaleźć swe bolesne rozwiązanie. Zwłaszcza, że z obawy przed nim, rząd popełnia błąd za błędem.

Między innymi: oddala się od państw, które byłyby dla W. Brytanii cennym odbiorcą jej wyrobów przemysłowych. Poza tym zatracą swą samodzielność ekonomiczną, stając się natrętnym, z góry traktowanym klientem amerykańskiego kapitału.

*

DLA NIKOGO w Europie nie było niespodzianką, że Austria po klęsce Niemiec nie odżegnała się odrazu od narodowego socjalizmu. Przeciwnie: sąsiedzi Austrii dawno byli świadkami, że hitleryzm w tym kraju głęboko zapuścił swe korzenie.

Niespodzianką staje się natomiast odradzanie się w Austrii (oczywiście — w tak zwanych sferach odgórnych) tendencji monarchistycznych. Zarysowały się one tak wyraźnie, że rząd austriacki poczuwał się do obowiązku wydanie dekretu o banicji Habsburgów.

Dekret taki obowiązuje w Austrii oddawna. Nie przeszkadza to jednak Ottonowi Habsburgowi często gościć w tym kraju.

Osiedliwszy się we Włoszech, syn b. cesarza Karola i cesarzowej Zyty, co pewien **czas** zjeżdża do Tyrolu, zatrzymuje się w **domach** miejscowych dostojników, odbiera raporty i odbywa narady. Powtarza się to regularnie w odstępach parotygodniowych.

Tyrolczycy widzą to i po swojemu komentują. Władze austriackie również widzą — ale nie chcą widzieć...

Obserwatorzy tych dziwnych zjawisk zapytują siebie: skąd Otton Habsburg czerpie środki na swe wojaże? Odbywa je bowiem w pięknych limuzynach; towarzyszy mu zwykle duży orszak... Poza tym Otton Habsburg prowadzi we Włoszech (z oddziałami w Stanach Zjednoczonych!) specjalne biura propagandowe. Dla reklamowania własnej osoby...

Wprawdzie w Austrii, w strefach okupowanych przez państwa zachodnie, dotąd pozostała austriacka magnateria, nie jest jednak już tak liczna i zamożna, by jej apanaże na utrzymanie ottonowego „dworu" wystarczały na podobne luksusy.

Musi tam co innego w trawie piszczyć. Otton Habsburg jest niewątpliwie pionkiem w jakimś możnym ręku... I wypełnia jakieś „długofalowe zadania..." Domysły na ten temat są różne. Na razie jednak nie przestają być domysłami.

Należy przypuszczać, że znani ze swej zdecydowanej postawy ideowej robotnicy austriaccy zaczną czuwać nad odwiedzinami ich kraju przez Ottona Habsburga, drogami przez Tyrol. Im bowiem napewno obce są „wiernopoddańcze" uczucia dla **Habsburgów. W przeszłości niejednokrotnie dali temu wyraz** w **porywających rewolucyjnych czynach.**

Prawdopodobieństwo istnienia złóż naftowych pod Inowrocławiem

Szukamy nowych terenów naftowych

Jak pracuje Polski Przemysł Paliw Płynnych!

Kraj nasz zużywa przeciętnie ponad milion kilogramów paliw płynnych na dobę. Poza napędem samochodów, traktorów, łodzi motorowych — paliw i smarów potrzebują koleje, wszystkie motory stałe do elektrycznych włącznie, maszyny drukarskie itd. Prawie, że jedynym źródłem tych różnorodnych produktów jest ropa naftowa i jej pochodne.

W chwili obecnej naszym geograficznym środkiem terenów kopalń naftowych i rafinerii stał się Kraków.

Na południu mamy stare tereny naftowe, eksploatowane od niespełna stu lat! Szeroki pas ciągnący się od Żywca przez Kraków, Tarnów Mielec do Przeworska i Jarosławia, jak to wykazały najnowsze wiercenia, posiada olbrzymie zasoby gazu ziemnego. Jest nadzieja, że natrafimy również na źródła ropy w tym rejonie.

Obecnie produkcja krajowej ropy pokrywa 40%. naszego zapotrzebowania, to też oddział „Poszukiwań Naftowych" nie ustaje w wysiłkach zdobycia nowych źródeł ropy w kraju. Rozpoczęte zostały wiercenia w Busku i okolicy, na zachód od Kłodawy wiercimy już drugi otwór średniej głębokości, **a w Inowrocławiu rozpoczęte zostały głębokie wiercenia z dużym prawdopodobieństwem dowiercenia ropy na stokach wysadu solnego.** Również i na starych terenach w głębszych podkładach, jak np. w Wielopolu na południe od Sanoka spodziewane są duże ilości ropy.

Polskie rafinerie mogą w chwili obecnej przerobić sześćset tysięcy kilogramów ropy dziennie. Po ukończeniu, trwających w chwili obecnej prac inwestycyjnych, ich zdolność przetwórcza przekroczy milion kilogramów na dobę.

Postępy wierceń są ostatnio coraz lepsze, w miarę jak sprzęt wiertniczy uzupełniany jest przez nowoczesne urządzenia z ZSRR i Ameryki, oraz z krajowej fabryki maszyn i narzędzi wiertniczych w Gliniku Mariampolskim. Bez przesadnego optymizmu można powiedzieć, że znajdujemy się na najlepszej drodze do tego, by w niedalekiej przyszłości produkować taką ilość ropy, która zagwarantuje nam samowystarczalność.

Następnym etapem będzie dowiercenie ropy dla eksportu. Już dziś eksportujemy do Danii gaz płynny, wyprodukowany z gazu ziemnego w Jedliczu.

W chwili obecnej produkcja gazu ziemnego dochodzi do 18 milionów mtr. sześciennych miesięcznie, a ma się znacznie zwiększyć. — Gaz, będzie poza tym sprężany do 300 atmosfer do napędu samochodów ciężarowych.

Poza paliwami naturalnymi, w Oświęcimiu znajduje się fabryka Paliw Syntetycznych, opartych na węglu, względnie na gazie ziemnym lub koksowym. Obecnie fabryka jest w stadium rozbudowy i w przyszłości stanie się potężnym źródłem zaopatrzenia Polski w materiały pędne i oleje syntetyczne, które przewyższają nawet jakością oleje naturalne.

Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych nie zapomina i o szkoleniu fachowców w podległej mu dziedzinie. W Akademii Górniczej kształcić się będą inżynierowie naftowi, a Instytut Naftowy w Krośnie zorganizował już średnią szkołę naftową, oraz szereg kursów dokształcających.

Trzech adwokatów przed sądem

Wyrok w procesie nielegalnego „Stronnictwa Narodowego" w Poznaniu

W dniu 11 bm. zakończył się proces przeciwko adwokatom poznańskim, oskarżonym o tworzenie nielegalnej organizacji pod nazwą: „Stronnictwo Narodowe" względnie o współdziałanie z tą organizacją.

Sąd po dokładnym rozpatrzeniu sprawy ogłosił wyrok, mocą którego adwokat T. Musiał został skazany na karę 10 lat więzienia i utratę praw na lat 5. Na mocy amnestii złagodzono karę do 6 lat więzienia przy zaliczeniu tymczasowego aresztu. Adwokat dr. Mieczkowski został skazany na 1 rok więzienia i z art. 23 na 3 lata więzienia. Na mocy amnestii orzeczone powyżej kary pozbawienia wolności sąd darował oskarżonemu w całości. Utrzymał jednak w mocy utratę praw publicznych i honorowych na przeciąg dwóch lat.

Adwokatowi Janowi Zwierzyńskiemu sąd wymierzył karę więzienia na okres 6 lat z utratą praw honorowych i obywatelskich na przeciąg lat 3. Z uwagi na obowiązującą amnestię karę więzienia złagodzono do połowy.

Urzędnik Jeske otrzymał karę 5 lat więzienia, po zastosowaniu amnestii kara została darowana w całości.

Sąd umorzył postępowanie przeciwko oskarżonemu Zwierzyńskiemu i E. Benschowi w sprawie przechowywania druków, zawierających fałszywe wiadomości, które docierały do Polski z Londynu.

Oskarżonego Benscha uniewinniono od zarzutu, że był członkiem nielegalnego SN.

Międzynarodowe Targi Gdańskie spełniły swoje zadanie

Kalejdoskop naszego dorobku gospodarczego

Na MTG zawarto szereg korzystnych transakcji z zagranicą — Przyszłość Gdańska jako siedziby Targów ogólno-bałtyckich

Jak już donosiliśmy w ub. poniedziałek zamknięte zostały Międzynarodowe Targi Gdańskie częściowo mieszczące się na terenie Gdańska, a przede wszystkim w Gdyni i Sopocie. Czynny pozostał jedynie dział sopocki jako „Wystawa przemysłu artystycznego, sztuki ludowej, galanterii, rzemiosła i wydawnictw". Wystawa ta trwać będzie do końca bm.

Z momentem zamknięcia MTG w Gdyni zakończyła się kampania targowa, bowiem w Gdyni skoncentrowane były wszystkie podstawowe działy, określające charakter imprezy jako targów eksportowo - żeglugowych. Charakter ten uwidoczniony został w działach żeglugi, rybactwa, przemysłu stoczniowego, przemysłu spożywczego, który w dużym stopniu obliczony jest na eksport, przemysłu drzewnego, elektrotechnicznego, papierniczego, szklanego, metalowego i paliw płynnych.

Zarówno organizatorzy, jak i przedstawiciele przemysłu, rzemiosła, drobni wystawcy stwierdzają, że Targi udały się znakomicie.

Także na licznych kupcach zagranicznych zwiedzających stoiska eksponaty polskiego przemysłu wywarły nadzwyczaj dodatnie wrażenie, dowodem czego były

POWAŻNE TRANSAKCJE

zawarte z przedstawicielami 15 państw. Transakcje te zostały już przeprowadzone przez Komisję Akceptacyjną powołaną przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Skarbu. Ważnym podkreśleniem międzynarodowego charakteru Targów, było powołanie przez władze MTG „Rady interesantów" oraz działalność „biur zrzeszeń importerów i eksporterów". Ponadto poszczególne centrale handlu zagranicznego jak „Varinex", „Dal", „Społem" i „Centrala Rybna" uruchomiły własne biura pośrednictwa i sprzedaży. Praca tych biur została uwieńczona poważnymi rezultatami w zakresie zawartych transakcji i umów z licznymi przedstawicielami państw europejskich i zaoceanicznych.

W dziale eksportu, najpoważniejszymi naszymi klientami byli Szwedzi, w imporcie przedsiębiorcy z USA i Argentyny.

TRANZYTOWA ROLA POLSKI

interesowała wielu gości zagranicznych. Polska obejmując w posiadanie szeroki pas wybrzeża morskiego ma do spełnienia ważną funkcję jako łącznik pomiędzy krajami Europy Północnej, przede wszystkim Finlandią i Szwecją z krajami południowo - europejskimi. W chwili obecnej, jak wiemy najbardziej zainteresowana jest w tranzycie przez Polskę Czechosłowacja, a ostatnio także Austria. Porty polskie odniosą z tego niemało korzyści, gdyż państwa zainteresowane pomogą w ich odbudowie, spłacając w ten sposób część należności z tytułu tranzytu. Jak widzimy więc

TARGI SPEŁNIŁY SWOJE ZADANIE

handlowe i propagandowe. A musimy wziąć pod uwagę, że była to pierwsza tego rodzaju impreza o charakterze morsko - eksportowym. Mimo pewnych drobnych niedociągnięć w pierwszym okresie, mimo pewnych improwizacji, wynik ogólny był znakomity. Sukcesem Targów jest to, że brały w nich udział prawie wszystkie państwa zainteresowane na obszarze Bałtyku, a liczba zawartych transakcji przekracza wszelkie oczekiwania. Na podstawie dotychczasowych informacji możemy więc już dziś stwierdzić z całą pewnością, że w przyszłości Targi Gdańskie staną się targami ogólno - bałtyckimi.

Wystawcy i goście zagraniczni podkreślali z uznaniem wysoki poziom wielu stoisk pod względem celowości i estetycznego wykonania. Częstokroć według ich opinii były one lepsze niż stoiska na wielu targach zagranicznych, paryskich czy brukselskich.

Aby więc zachęcić wystawców i wykonawców stoisk do dalszej pracy i rozwinięcia pomysłowości, Komisariat Rządu do Spraw Targów Międzynarodowych i Wystaw przyznał szereg nagród pieniężnych za celowe i artystyczne wykonanie stoisk.

Pierwszą nagrodę za estetykę i celowość w sumie 20 tys. zł otrzymała spółdzielnia „Las" (pawilon w kształcie grzyba w Gdyni). Drugą nagrodę za estetykę w sumie 10 tys. zł otrzymała Centrala Zbytu Porcelany, Fajansu i Szkła. Drugą nagrodę za celowość — (10 tys. zł) otrzymała Izba Rzemieślnicza w Kielcach.

Międzynarodowe Targi Gdańskie były więc — jak widzimy — imprezą ze wszech miar udaną. — Były one obrazem naszej dużej prężności gospodarczej i szybkiego tempa odbudowy. Cały nasz wysiłek twórczy, praca polskiego inżyniera i robotnika znalazły tu swój pełny wyraz.

Proces komendy głównej WiN-u

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

domo, że niektóre zostały przekazane adresatom, co do innych — nie jest tego pewien.

W kwietniu 1946 roku — mówi oskarżony — korzystając z wyjazdu księdza Mazanka, który w towarzystwie dostojników kościelnych udawał się zagranicę, przesłałem materiały propagandowe do Andersa.

Osk. Strzałkowski stwierdza następnie, że ufał Anglosasom, ponieważ wierzył, że walczą oni tylko z rządem polskim, a nie z państwem polskim. „Nie mogło się nam w głowie pomieścić, że Anglia mając w stosunku do Polski tak olbrzymi rachunek, nie będzie chciała go spłacać. Z biegiem czasu — ciągnie osk. krytycyzm wzrastał, ale dopiero **w ostatnim czasie zorientowałem się, że są oni przeciwni Polsce. Przekonało mnie o tym stanowisko Marshalla w sprawie granic zachodnich i to, że obecnie anglosasi stawiają na Niemców i ich odbudowę".**

Z kolei oskarżony przechodzi do wyjaśnienia stosunku WIN-u do UPA. Zagadnienia ukraińskie interesowały nas z punktu widzenia wywiadu — wyjaśnia oskarżony.

„Sam fakt nawiązania kontaktu WIN-u z UPA miał poważny aspekt polityczny — mówi dalej osk. Strzałkowski. **Wytworzyła się między nami pewna solidarność skierowana przeciwko narodowi polskiemu i Związkowi Radzieckiemu".**

W końcowej części swych wyjaśnień oskarżony powiedział: „Oto najważniejsze sprawy z 1946 roku. Określają one kierunek działania wywiadu, który był przedłużeniem linii politycznej przyjętej przez WIN. Mówię o tym nie po to aby obciążać ludzi z PSL czy z WIN, lecz po to aby można było uświadomić sobie, że działalność wywiadowcza i działalność konspiracyjna wogóle, musi zadawać sobie pytania, dla czyjego dobra jest prowadzona. **Te kierunki polityczne, które wpływały na utrzymanie się podziemia, są odpowiedzialne za istnienie w kraju w dwa lata po wojnie organizacji podziemnych. Wśród wykonawców wielu ludzi sądziło, że ich praca jest pozytywną służbą dla Państwa w imię określonych celów o charakterze narodowym. Najtragiczniejsze jest to, że praca ich i poświęcenie w dobrej wierze okazała się zaprzeczeniem ideałów, w imię których prace te prowadzili".**

Prokurator zapowiada ogłoszenie pewnych fragmentów z raportów brygad wywiadowczych. Cisza, która towarzyszy zeznaniom osk. Strzałkowskiego staje się ciszą śmiertelną. Prokurator czyta meldunki B. W.

„Filipowicz Jolanta, żona majora mieszka u sympatyka komunistycznego; ks. Borowiec kapelan komunistyczny zasuspendowany jeszcze przed wojną; Florkiewicz Władysław — gwardzista, Kowalec Walenty, prezes Stronnictwa Ludowego, w zażyłych stosunkach z łącznikiem okręgu PPR; Kossowski W. — szofer firmy „Nut" w Rzeszowie przewoził Żydów z obozu; Kubicz — w kontakcie z Żydami pracującymi na torfowisku; Lipski, Rzeszów — kierownik pociągu osobowego, prowadzi robotę organizacyjną wśród kolejarzy. Petrusewicz Kazimierz jest w kontakcie z desantem sowieckim. Rog Tomasz — propagandа prosowiecka. Rubel — Żyd ukrywający się pod aryjskimi dokumentami. Rumak Maria — członek PPR. Wiśniewski — aptekarz — sympatyzuje z komunistami, Wiśniewscy ojciec i syn są w kontakcie z ks. Borowcem. Milewski — planuje wysadzenie w powietrze gestapo. „Bogdan" przedstawiciel I Dywizji Kościuszki.

Informacji tego rodzaju, mówi prokurator — jest w aktach odnośnie: Krakowa — 633, Tarnowa — 431, Kraków powiat — 585, Jasło — 93, Sanok — 23, Przemyśl — 26, Dębica — 83, Jarosław — 166, Kraśnik — 13 i Krosno — 134.

Odpowiadając na dalsze pytanie osk. Strzałkowski przedstawia szemat organizacyjny siatki wywiadowczej delegatury sił zbrojnych. Siatka obejmowała trzy województwa śląsko - dąbrowskie, krakowskie i rzeszowskie. Województwa były podzielone na inspektoraty, obejmujące po kilka powiatów. Po aresztowaniu we wrześniu 1945 roku członków wywiadu w wojew. śląsko - dąbrowskim polecił osk. Strzałkowski zorganizowanie północnej siatki Słaboszowi i niezależnie od niego Kotowi. Zorganizowanie wywiadu w Katowicach polecono Ralskiemu Eugeniuszowi. Biuro studiów powstało w jesieni 1945 r. kierował nim początkowo Lewandowski. Po pewnym czasie Strzałkowski dał na rozkaz Niepokólczyckiego polecenia, by Lewandowski zajął się zorganizowaniem obszaru północnego. Kierownikiem biura studiów stał się wówczas Kot.

Osk. Strzałkowski przyznaje się, że z polecenia Niepokólczyckiego zorganizował sieci wywiadowcze na Pomorzu i w Polsce centralnej — w styczniu 1946 roku.

Na tym rozprawa przerwana zostaje do dnia następnego.

Nowiny z kraju

❖ **W LUBLINIE** odbyła się wspólna konferencja aktywów wiejskich PPR i PPS. W serdecznej i szczerej atmosferze przedyskutowano szereg problemów spotykanych w codziennej pracy na odcinku wiejskim.

❖ **JELENIA GÓRA.** Na Śnieżce nastąpiła uroczysta inauguracja „Dni Karkonoszy". — Po uroczystej Mszy św. i przemówieniach odbyła się zabawa ludowa. Wieczorem, przy świetle pochodni przybyła 22-osobowa sztafeta milicyjna z Jeleniej Góry. W schroniskach górskich i przy ogniskach w obozach młodzieżowych odbyły się występy artystyczne.

W ramach „Dni Karkonoszy" obchodziły też swoje święto Kowary (Krzyżatka). Liczni turyści zwiedzili miejscowe zakłady przemysłowe, przede wszystkim fabryki dywanów smyrneńskich, filców, porcelany, wyrobów metalowych oraz kopalnie rudy żelaznej.

❖ **WE WROCŁAWIU** założono spółkę z ogr. odp. „Wrocławskie Targi i Wystawy", której zadaniem jest organizowanie periodycznych imprez targowych i wystawowych w charakterze gospodarczym. Zarząd Miejski ma wydzierżawić wzgl. odstąpić tereny i budynki wystawowe, których remont rozpocznie się w najbliższym czasie.

Założycielami tej pożytecznej instytucji są: Zarząd Miejski, Izba Przemysłowo-Handlowa i Rzemieślnicza, Dyrekcja Przemysłu Miejscowego, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, Państwowa Fabryka Wagonów, Zrzeszenie Techników, Wojewódzki Związek Zrzeszeń Kupieckich i Zrzeszenie Kupców we Wrocławiu.

❖ **KATOWICE.** Na terenie całego województwa śląsko-dąbrowskiego odbywają się masowe zebrania PPR i PPS, na których przedstawiciele obu partii robotniczych omawiają szeroko uchwały Rady Naczelnej PPS i ostatniego plenum KC PPR. Serdeczną atmosferę tych zebrań cechuje wola dalszego zacieśnienia współpracy obu partii robotniczych. Podkreśla się również konieczność wytężenia wszystkich sił do wykonania Planu Trzyletniego, walki ze spekulacją i szabrownictwem gospodarczym.

❖ **DO POZNANIA** przybyła delegacja radzieckiego Instytutu Kwarantanny Roślin w Moskwie, celem zaznajomienia się z metodami walki ze stonką ziemniaczaną na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej oraz służenia ewentualną pomocą.

❖ **SZCZECIN.** Na terenie całego woj. szczecińskiego kontynuowana jest w ożywionym tempie akcja odbudowy wsi. Z kredytu 250 milj. złotych rozchodowano na ten cel już 115 milj. zł. Kosztem tej sumy wybudowano 360 zagród, a 1164 odremontowano sposobem gospodarczym. Specjalną uwagę zwraca się na przygotowanie budynków dla szkół wiejskich. W miastach uruchamia się kredyty na remonty i prace rozbiórkowo-porządkowe.

❖ **Z BIAŁEGOSTOKU** wyjechało na wczasy do Ustki i Puszczykowa 43 uczniów rzemieślniczych, skierowanych tam przez miejscową Izbę Rzemieślniczą.

❖ **SANOK.** Powiatowa Rada Narodowa przesłała w imieniu miejscowego społeczeństwa na ręce dowódcy grupy operacyjnej WP gen. dywizji Mossora wyrazy uznania i podziękowania za oczyszczenie powiatu sanockiego od plagi faszystowskich band ukraińskich UPA.

Ambicją Bydgoskiego Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych jest

zarzucić wieś maszynami rolniczymi

W olbrzymim rozwoju naszego przemysłu w przeciągu dwu i pół lat po wojnie, poczesne miejsce zajmuje przemysł maszyn rolniczych, mający do wykonania poważne zadania. Od jego produkcji zależy bowiem przyśpieszenie procesu mechanizacji wsi, usprawnienie jej pracy, podniesienie jej poziomu gospodarczego.

Przemysł ten może się na Pomorzu poszczycić poważnymi sukcesami, będącymi wynikiem z jednej strony troski państwa o rozwój produkcji fabryk wyrabiających sprzęt rolniczy, z drugiej zaś rezultatem ofiarnej pracy robotników i techników.

Oto garść informacji zaczerpniętych w Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Rolniczych.

W grudniu 1945 roku sytuacja w fabrykach pomorskich produkujących sprzęt rolniczy, była wręcz katastrofalna. Obiekty i urządzenia były zniszczone, stan zatrudnienia wynosił wówczas niespełna 900 pracowników. Ale szybko uruchomiono zdewastowane zakłady, remontowano zniszczone maszyny, rozwijała się produkcja i już w roku 1946 fabryki maszyn rolniczych na Pomorzu zatrudniały 2.900 osób, a w czerwcu br. stan zatrudnienia wzrósł do liczby 3.226 pracowników.

Wzrastała również produkcja, której ogólny tonaż wyniósł w roku 1946 5 tys. ton, a w pierwszym półroczu 1947 wzrósł do 5490 ton. Plan produkcji w roku 1946 wykonano w 102 procentach, w pierwszym półroczu bieżącego roku w 126 proc.

Jednocześnie ze wzrostem produkcji wzrastała też wydajność robotnika która, podczas gdy w grudniu 1946 wyrażała się współczynnikiem 2,03 w czerwcu 1947 podniosła się do 3,08, a w związku z tym zwiększały się także zarobki robotników z 1961 zł w grudniu 1945 do 5.145 zł w czerwcu br.

Bydgoskiemu Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Rolniczych podlega również szereg fabryk na terenie Ziem Odzyskanych. Fabryki te były szczególnie dotknięte zniszczeniami wojennymi, to też uruchomienie ich było związane z wielkimi kosztami i trudnościami natury technicznej. Tym nie mniej jednak ambicją Zjednoczenia było jak najszybsze uruchomienie tych fabryk. Na ten cel przyznano w roku 1946 kredyt w wys. 47 mil. złotych, a w roku bieżącym zaś 80 mil. złotych. Dzięki temu umożliwiona jest budowa i odbudowa warsztatów w dążeniu do realizacji nakreślonych planów produkcyjnych i zwiększenia wydajności przez dalszą mechanizację produkcji.

W roku 1946 udział fabryk na Ziemiach Odzyskanych w ogólnym procesie produkcji wynosił zaledwie 4,4 procent, w roku bieżącym produkcja tych fabryk wynosi już przeszło 17 proc.

Dużą dynamikę rozwojową wykazuje fabryka w Słupsku — jedyna w Polsce produkująca pługi o pancernej odkładni. Zakład ten zaspokoi zapotrzebowanie naszego rolnictwa na narzędzia traktorowe. Z miesiąca na miesiąc rośnie na wykresie krzywa wartości produkcji. Z punktu zerowego jeszcze w marcu br., do 2540000 złotych w lipcu.

Piękne wyniki wykazuje także, znana przed wojną fabryka maszyn i narzędzi rolniczych „Unia“ w Grudziądzu. Zniszczona w 60 proc. wskutek działań wojennych, odbudowana przez robotników tej fabryki, osiągnęła w lipcu br. 450 ton produkcji miesięcznej, dorównując tonażowi produkcji z roku 1938. Sukces to nielada.

Fabryka ta zgodnie z planem specjalizacji opracowanym przez Zjednoczenie nastawia się na pokrycie potrzeb rolnictwa w narzędzia do uprawy roli i w miesiącu maju potroiła produkcję, bron, zwiększając w drugim kwartale br. wydajność o 25 proc. Pracy „Unii“ poświęcimy specjalny reportaż w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Wyniki pracy fabryk należących do Zjednoczenia Bydgoskiego są tym bardziej wymowne, że osiągnięte zostały w warunkach b. trudnych. Odbudowa 6-ciu kompletnie zniszczonych przez okupanta zakładów na Ziemiach Odzyskanych wymagała oprócz uzyskania znacznych zasobów technicznych; materiałowych i finansowych, zmobilizowanie odpowiednich sił roboczych i kadr fachowców technicznych, bez których uruchomienie i rozwój tych fabryk byłby niemożliwy.

Wieś z żywym zainteresowaniem śledzi pracę robotnika. Wie bowiem, że od jego wysiłku i od jego wydajności zależy tempo produkcji maszyn, których brak chłop tak bardzo odczuwa. Oto jeszcze jeden wyraz sojuszu robotniczo - chłopskiego realizowanego w szarej, codziennej pracy.

Nieuczciwi kupcy zapłacą od 1000 do 150.000 zł grzywny

Znowu ukarano 53 spekulantów

Komplet orzekający Delegatury Komisji Specjalnej w Bydgoszczy na posiedzeniu w dniu 12 bm. rozpatrywał dalsze sprawy kupców woj.pomorskiego za pobieranie nadmiernych cen, nieujawnienie cen na towarach oraz odmowę sprzedaży towarów i orzekł grzywny w wysokości od 1.000 zł do 150.000 złotych, a mianowicie:

Stanisława Dzięciołowska za wygórowane ceny 25.000 zł; Jan Markiewicz za nieujawnianie cen 5.000 zł; Edmund Szpitter za nieujawnianie cen 10.000 zł; Józef Przanowski za nieujawnianie cen 2.000 zł; Antoni Trzeciak za nieujawnianie cen 5.000 zł; Jan Maciejewski za nieujawnianie cen 20.000 zł; Józef Bruzda za nieujawnianie cen 10.000 zł; Jan Zagrodzki za nieujawnianie cen 1.000 zł; Jadwiga Smętkowska za nieujawnianie cen 5.000 zł; Cwirko Godycki za pobieranie wygórowanych cen 20.000 zł; Jan Wiśniewski za nieujawnianie cen 5.000 zł; Kazimierz Lewandowski za nieujawnianie cen 3.000 zł; Bronisław Sokołowski za nieujawnianie cen i brak rachunków 5.000 zł; Władysława Wiśniewska za nieujawnianie cen 1.000 zł; Wacław Jabłoński za pobieranie wygórowanych cen i nieujawnianie cen 5.000 zł.

Jerzy Kullas za nieujawnianie cen 5.000 zł; Mieczysław Ziółkowski za nieujawnianie cen 2.000 zł; Józef Petera za nieujawnianie cen 5.000 zł; Ludwik Górski za nieujawnianie cen 5.000 zł; Władysław Konieczka za pobieranie wygórowanych cen 2.000 zł; Ignacy Budka za pobieranie wygórowanych cen, nieujawnianie cen 5.000 zł; Kazimiera Guchowska za nieujawnianie cen 5.000 zł; Czesława Błażejewska za nieujawnianie cen 6.000 zł; Jan Libera za nieujawnianie cen 5.000 zł; Zdzisław Górny za nieujawnianie cen 10.000 zł; Konrad Kowalski za ukrywanie towaru, sprzedaż zepsutego, gnijącego mięsa 50.000 zł.

Walenty Jóźwiak za nieujawnianie cen 5.000 zł; Władysław Szczytkowski za odmowę sprzedaży słoniny 40.000 zł; Władysław Szczytkowski za pobieranie wygórowanych cen 40.000 z; Pelagia Szyszewska za nieujawnianie cen 5.000 zł: Zofia Zalewska za pobieranie wygórowanych cen i nieujawnianie cen oraz ukrywanie towaru 5.000 zł; Waleria Ritter za ukrywanie towaru 5.000 zł; Bronisław Redlewski za pobieranie wygórowanych cen 10.000 zł; Tadeusz Nawicki za pobieranie wygórowanych cen, machinacje i ukrywanie towaru 100.000 zł; Józef Piekarski za nieujawnianie cen 20.000 zł; Cecylia Pawlak za nieujawnianie cen 2.000 zł; Zofia Kopczyńska za nieujawnianie cen 5.000 zł; Marian Kowalski za nieujawnianie cen 5.000 zł; Kazimierz Kłosowski za nieujawnianie cen 10.000 zł; Franciszek Kubiak za nieujawnianie cen 10.000 zł; Ludwik Żukowski za nieujawnianie cen 5.000 zł; Łucja Platzówna za nieujawnianie cen i brak rachunków 20.000 zł; Benon Chwiałkowski za nieujawnianie cen 20.000 zł; Władysława Stollowa za nieujawnianie cen 5.000 zł; Leokadia Komsta za nieujawnianie cen 10.000 zł; Stefania Kubicka za pobieranie wygórowanych cen 5.000 zł; Jacenty Paliński za pobieranie wygórowanych cen, nieujawnianie cen 20.000 zł; Zenon Pałczyński za pobieranie wygórowanych cen i nieujawnianie cen 10.000 zł; Marta Kaszuba za pobieranie wygórowanych cen 15.000 zł; Wacław Kossakowski za pobieranie wygórowanych cen 20.000 zł; Feliks Nacholski za pobieranie wygórowanych cen 20.000 zł; Franciszek Żakowicz za pobieranie wygórowanych cen 150.000 zł.

Długoletnie więzienie dla członków grupy Sokoła

Surowy wyrok Rej. Sądu Wojsk. w Bydgoszczy

Wczoraj Rej. Sąd Wojskowy w Bydgoszczy ogłosił wyrok w sprawie członków nielegalnej organizacji, której przywódcą był 51-letni Franciszek Sokół (ps. Dziadek). Do grupy swej Sokół zwerbował siedmiu młodych ludzi. Celem ich było gromadzenie broni oraz rozpowszechnianie kłamliwych wiadomości, mogących szkodzić Państwu.

Obszerniej o działalności tej grupy pisaliśmy w ostatnim numerze.

Sąd Wojskowy wydał wczoraj wyrok, mocą którego Franciszek Sokół został skazany na 12 lat więzienia, oraz na 5 lat pozbawienia praw, Kazimierz Bartczak na 11 lat więzienia, i 5 lat pozb. praw. Feliks Zyktor na 10 lat więzienia i 4 lata pozbawienia praw, Antoni Rudy na 10 lat więzienia i 4 lata pozb. praw. Teodor Salewski na 10 lat więzienia i 4 lata pozb. praw, Stefan Kunikowski, na 10 lat i 3 lata pozb. praw, Stefan Mankiewicz na 6 lat i 3 lata pozb. praw. oraz Czesław Ratajczyk na 5 lat więzienia i na 2 lata pozb. praw.

Wszystkim oskarżonym Sąd zaliczył areszt tymczasowy. (D)

Surowe kary na szkodników gospodarczych

Sprawcy kradzieży garbnika z magazynów Lloydu Bydgoskiego

skazani na pobyt w obozie pracy

Historia dobranej paczki pracowników Lloydu Bydgoskiego mogłaby posłużyć za kanwę do powieści sensacyjnej, gdyby.. nie była historią pospolitej kradzieży. Lecz że działanie sprawców kradzieży uznano za wybitne szkodnictwo gospodarcze, sprawą zajęła się Delegatura Komisji Specjalnej i sprawa przybrała smutny epilog.

„Bohaterami“ tej niecodziennej afery byli pracownicy Lloydu Bydgoskiego: Władysław Mak, Leon Tuszyński, Alfons Frankowski, Andrzej Pluta, Stefan Krogulski i Władysław Gajewski, a tło jej jest następujące: — W swoim czasie przywieziono barkami do magazynów „Lloydu“ w Bydgoszczy większą ilość garbnika zagranicznego, stanowiącego własność Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego w Łodzi. Cenny ten surowiec postanowili zdobyć dla siebie dobrani złodziejaszkowie. W tym celu Mak. Frankowski i Gajewski przeprawili się przez Brdę łodzią, zatrzymując się w umówionym miejscu koło magazynów. Tu oczekiwał ich już Pluta. Tuszyński nie zjawił się, wobec czego postanowiono dłużej nie czekać. Gajewski pozostał w łodzi, a pozostali przystąpili do „pracy“. Przy pomocy łomu Pluta otworzył bez trudu drzwi. Okazał się „mistrzem“ swego rodzaju, nie uszkodził bowiem plomb. Dla odwrócenia uwagi stróżów nocnych wysłano do nich Frankowskiego. Frankowski miał przygotowaną już wódkę i „zagrychę“ na poczęstunek i rozmową starał się uśpić ich czujność do ukończenia „pracy“ swych towarzyszy. Lecz jeden ze stróżów, ob. Bronisław Butryn, zaintrygowany tak późną wizytą Frankowskiego, wymknąwszy się z dyżurki udał się do magazynów. Ujrzawszy uchylone drzwi od magazynu, usiłował zamknąć je. W ten sposób starał się przytrzymać złodziei na miejscu kradzieży. Mak i Pluta podważyli jednak ponownie drzwi i usiłowali zbiec. Wywiązała się bójka pomiędzy Plutą a stróżem. Obu złodziejom udało się jednak zbiec. Część towaru zdołali wynieść ze sobą.

Na podstawie przeprowadzonych badań, Delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy ustaliła, że działalność sprawców kradzieży uznać należy za wybitne szkodnictwo gospodarcze, z uwagi na to, że tak potrzebny do produkcji skór garbnik jest sprowadzany z zagranicy. Kradzieży dokonano z premedytacją, gdyż zdawali oni sobie sprawę, że artykuł ten ma duży popyt na wolnym rynku.

„Bohaterski“ wyczyn miał smutny epilog. „Urlop“ po tak „uciążliwej pracy“ spędzą złodzieje w Milęcinie. Jest to „urlop“ długotrwały bowiem w obozie pracy posiedzi: Pluta Andrzej 18 miesięcy, Władysław Mak, Alfons Frankowski, Władysław Gajewski i Leon Tuszyński po 12 miesięcy, a Stefan Krogulski za pośrednictwo w sprzedaży garbnika 6 miesięcy.

Konferencja aktywu PPR i PPS w Grudziądzu

W dniu 12 bm. w sali OM TUR w Grudziądzu odbyła się wspólna konferencja aktywu miejskiego PPR i PPS.

Prelegenci w osobach starosty Degórskiego, sekretarza miejskiego PPR Łotockiego, i prezydenta miasta Zygmuntowicza, jak i biorący udział w dyskusji aktywiści partyjni zgodnie podkreślili, że krecia robota reakcji, maskująca się czasami w szeregach partyjnych i starająca się wbić klin niezgody między obydwie partie robotnicze spotkała się zawsze ze zdecydowaną odprawą. Tradycja walczących o wolność towarzyszy partyjnych, trud robotnika realizującego odbudowę Polski i ugruntowującego zdobycze naszej demokracji, a zrzeszonego w szeregach PPR i PPS to podstawy, na których obydwie partie oparły swój program i o które rozbijają się zarówno ofensywa dolarowa zagranicy, godząca w naszą niezależność gospodarczą i polityczną, jak i zakusy rodzimego wstecznictwa.

Wezwania centralnych organów partyjnych znalazły należyte zrozumienie w najwyższych ogniwach partyjnych. Proste i szczere wypowiedzi poszczególnych aktywistów obu partii wykazały obustronną chęć pogłębienia wzajemnej współpracy.

W wyniku zebrania uchwalono jednomyślnie rezolucję w której aktyw obu partii zobowiązał się do pełnego zrealizowania uchwał Rady Naczelnej PPS co do współpracy jednolito-frontowej. (Os)

◆ DZIEŃ TORUNIA

✱ **Rozdział śledzi na karty MK.** Zarząd Spółdzielni Kolejarzy podaje do wiadomości, że w terminie od 13 do 20 bm. na karty prac. MK za miesiąc lipiec 1947 r. na kupon nr. 40 odebrać można 1 kg śledzi.

✱ **Wydział Aprowizacji** w Toruniu podaje do wiadomości, że z dniem 18 bm. zostanie przeniesiony punkt rozdzielczy kart wymiennych, żywnościowych i odzieżowych z ulicy Żwirki i Wigury barak 1 do gmachu Zarządu Miejskiego pokój nr 167. W związku z tym punkt przy ulicy Żwirki i Wigury w dniu 16 bm. nie będzie czynny.

✱ **Przedłużenie terminu sprzedaży artykułów bawełnianych na karty.** Wydział Aprowizacji w Toruniu podaje do wiadomości, że w dniach od 14 do 19 bm. nastąpi ostateczny przydział artykułów bawełnianych na IV kw. 1946 r. na karty odzieżowe (koloru zielonego), które w dniach od 23 do 25 lipca br. przedkładane były do wglądu w Wydziale Aprowizacji i zaopatrzone odpowiednią klauzulą. Towar wydawać będzie Dom Towarowy TSS przy ul. Chełmińskiej 22, który ze sprzedaży rozliczy się w Wydziale Aprowizacji, pokój 154, do dnia 21 bm. Nadmienia się, że jest to ostateczny termin rozdziału i kto w wyżej wymienionym czasie artykułów nie pobierze, traci prawo do ich nabycia.

✱ **Patrol Milicji Obywatelskiej** w Toruniu zatrzymał w bramie jednego z domów pijanego osobnika z bagażem podejrzanego pochodzenia. Po wylegitymowaniu na najbliższym posterunku MO okazało się, że był to niej. Alfred Westerich, mieszkaniec Torunia. Zawartość bagażu stanowiły cenne futra i aparat radiowy. W toku dochodzeń stwierdzono, że rzeczy te zostały skradzione z mieszkania Wandy Jabłonowskiej z ul. Grudziądzkiej. — Westerich tłumaczył się, że kupił je będąc w stanie nietrzeźwym u nieznanego mu handlarza za 1.800 zł. W toku dalszych dochodzeń ustalono, że Westerich osobiście dokonał kradzieży. Złodzieja osadzono w areszcie śledczym. (S)

✱ **PCK oddział w Bydgoszczy** organizuje drugi półroczny kurs dla kandydatek na siostry Pogotowia Sanitarnego w służbie zdrowia PCK i województwa. Kurs rozpocznie się 15. 9. br. Zgłoszenia kierować: PCK oddział w Bydgoszczy, ul. 3 Maja nr. 24. w terminie do 25 bm. — Bliższe szczegóły co do warunków można przejrzeć w PCK oddział w Toruniu, ul. Łazienna 24, codziennie od 8—18.

✱ **Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego** w Toruniu zawiadamia, że do dnia 20 bm. wypłaca zasiłki wojskowe za miesiąc czerwiec br. Przy podejmowaniu wypłaty należy przedstawić orzeczenie przyznanego zasiłku. Zdemobilizowani winni okazać kartę rejestracyjną Urzędu Zatrudnienia i książeczkę wojskową. Osoby należące dawniej do jakiejkolwiek z grup niemieckich list narodowych, muszą dostarczyć odpis zaświadczenia rehabilitacyjnego.

DYŻUR APTEK

„Kopernika“ — Rynek Staromiejski.
„Św. Anny“ — Mickiewicza 8

Kto ich zna?

Komenda Miasta MO w Toruniu prosi wszystkie osoby, które by znały działalność niżej podanych Niemców, o zgłoszenie się w Komendzie Miasta MO, ul. Bydgoska 52 I ptr. pokój nr. 15, celem udzielenia potrzebnych informacji.

1. Ewald Behnke, b. komendant SS w Toruniu.
2. Antoni Grenda, zamieszkiwał w czasie okupacji przy ul. Prostej nr. 16, m. 6.
3. Horst Janaczek, b. kierownik polityczny NSDAP (blokleiter) i powiernik cukierni „Roma“.
4. Kurt Pullert, powiernik restauracji przy ul. Szczytnej.
5. Paul Walter, kier. polityczny NSDAP i powiernik sklepu Kotlińskiego przy ul. Szerokiej.
6. Heintz Baecker, b. oficer Waffen SS w Toruniu.
6. Karl Grunert, członek gestapo w Toruniu.

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

CZWARTEK
14
sierpnia

Kalend. Rzym. - Kat. — Euzebiusza.
Kalendarzyk słowiański — Dobrowoja.
Wschód słońca — 4.26; zachód — 19.01.
Lekarz dyżurny: dr. Sernicki Romuald, Szpital Św. Antoniego.
Apteka dyżurna do dnia 5 bm. włącznie przy St. Rynku.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna — tel. 12-34.
Karetka Pogotowia PCK — tel. 15-41, Przedmiejska 1.

NAGŁY ZGON PREZESA STOWARZYSZENIA KUPCÓW

We wtorek, dnia 12 bm. przybył z Lubrańca do Włocławka prezes Stowarzyszenia Kupców w Lubrańcu Władysław Oźminkowski. Wysiadając z autobusu PKS poczuł się on nagle źle i osłabł. Znajdująca się w pobliżu znajoma zaopiekowała się nim, chcąc przewieźć go do szpitala. Po drodze ob. Oźminkowski dostał silnych bólów, wobec czego przeniesiono go do Ośrodka Zdrowia, gdzie lekarz zrobił mu zastrzyk, po czym chorego skierowano do Szpitala Św. Antoniego. W drodze do szpitala ob. Oźminkowski zmarł. Zwłoki przewieziono do prosektorium celem ustalenia przyczyny zgonu.

Ob. Władysław Oźminkowski urodził się na Kujawach w roku 1892 i przez swoje życie pracował dla Kujaw. Cieszył się poważaniem i uznaniem otoczenia. Ostatnio został wybrany na stanowisko prezesa Stowarzyszenia Kupców w Lubrańcu. (dw)

PRZYPOMINAMY PŁATNIKOM PODATKU GRUNTOWEGO

Przypominamy, że w dniu 1. 9. br. upływa termin płatności dla zaległości podatku gruntowego z lat 1945—46, a w dniu 15. 9. termin płatności dla zaliczek na podatek gruntowy za 1947 r. Jeżeli poszczególni płatnicy nie wywiążą się ze swych zobowiązań podatkowych w tych terminach, to oprócz sankcyj karnych i egzekucji narażą się jeszcze na podwyższenie im 100 proc. drugiej raty podatku, którą będą musieli wpłacić w ziemiopłodach. Pełnomocnicy powiatowi zostali upoważnieni do energicznego działania w tej mierze. (Jur)

PRAWA PRACOWNIKÓW KONTRAKTOWYCH

Ministerstwo Skarbu ostatnio wyjaśniło, że pracownicy kontraktowi, zajmujący stanowisko urzędnika lub niższego funkcjonariusza winni być traktowani na równi z fukcjonariuszami państwowymi mianowanymi na stałe, zarówno co do opłat, jak i co do korzystania z wszelkich świadczeń z wyjątkiem emerytalnych. Nie ma więc żadnych przeszkód w razie śmierci kontraktowego pracownika przyznania osobie, która poniesie koszty pogrzebu, zwrotu tych kosztów w wysokości ustawowo przewidzianej, niezależ. od zapomogi pośmiertnej wypłaconej z tytułu ubezpieczenia społecznego.

Wyjaśnienie Ministerstwa wpłynie dodatnio na postępowanie w stosunku do pracowników kontraktowych, którzy do tego czasu uważali się za pokrzywdzonych, ze względu na odmienne traktowanie ich co do praw i przywilejów. (Jur)

ODBUDOWA BUDYNKU URZĘDU GMINNEGO

W gminie Pyszków pow. włocławskiego powstał komitet odbudowy budynku urzędu gminnego na czele z ob. Witoldem Uszpulewiczem. Komitet przystąpił do pracy w końcu maja br. i obecnie może już poszczycić się zakończeniem wszystkich prac. Urząd gminny posiadający dawniej dwa pokoje z poczekalnią ma obecnie 6 ubikacyj i poczekalnię. (Jur)

KTO TO NAPRAWI?

Na ulicy POW pod nr 19 oberwała się rynna, na skutek nagromadzonej w niej ziemi. Z rynny obsypuje się ziemia, a nadto z uszkodzonego brzegu dachu spadają dachówki na głowy przechodniów. Na trotuarze leży ziemia i potłuczone kawałki dachówek i nie ma nikogo, kto by brud z chodnika usunął, a przede wszystkim zabezpieczył przejście. Obok domu biegają dzieci o wypadek więc nie trudno. Należało by rynnę jak najszybciej naprawić. (Jur)

Nowe władze Zw. Zaw. Prac. Państw.

Ostatnio odbyło się walne zebranie Zawodowego Związku Pracowników Państwowych, w którym wzięli udział przedstawiciel OKZZ ob. Sędzicki oraz lustrator Zarządu Okręgowego ZZPP ob. Mikołajczyk. Zebranie zagaił wicestarosta Czekański, dotychczasowy prezes Zarządu ZZPP.

Po wysłuchaniu sprawozdań ustępującego zarządu poruszono w dyskusji wiele spraw organizowanych oraz omówiono szereg dokonanych przez zarząd interwencyj i osiągnięć uzyskanych dla członków związku jak np. sprawa przydziału węgla i materiałów tekstylnych sprawa wczasów pracowniczych, otrzymania zniżek kinowych, sprawy mieszkaniowe itp.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium dokonano wyboru nowego zarządu, skład którego ustalono następująco: prezes — ob. Czekański, wiceprezes — ob. Chojnacki. K., sekretarz — ob. Borkowski T., zastępca — ob. Grudzińska M., skarbnik — ob. Zabłocki Franciszek oraz członkowie zarządu ob. ob. Ostrowski A. i Rojszyk J.

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został tow. Mogiliński Kazimierz a sądu koleżeńskiego — ob. Michałowski Feliks.

Po wyborach zarządu szeroko omawiano sprawę przystąpienia członków do Tekstylnej Spółdzielni Związku, przy czym postanowiono w tej mierze wzmocnić propagowanie czynnego należenia do spółdzielni. (Jur)

Szofer-szabrownik
stanie przed Sądem doraźnym

W bieżącym miesiącu przed Sądem Okręgowym we Włocławku będzie się toczyć sprawa Jerzego Zawadzkiego, szofera Urzędu Pocztowego w Lipnie, oskarżonego o to, że w czasie od 15 marca do 18 czerwca 1947 roku w Lipnie, jako pracownik Obwodowego Urzędu Pocztowo - Telekomunikacyjnego w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej, działając na szkodę tego Urzędu Pocztowego, przekroczył swe uprawnienia szofera samochodu pocztowego przez to, że sprzedał około 160 litrów benzyny i cztery żarówki samochodowe osobom postronnym, zamienił oponę, należącą do samochodu pocztowego na oponę mniej wartościową, uzyskując za tę zamianę 1500 złotych. Poza tym akt oskarżenia zarzuca mu, że oddał w zastaw drugą oponę samochodową w zamian za przyrzeczenie mu kwoty 1500 złotych, a ponadto przywłaszczył sobie dwie dętki, litr oliwy, mały lewarek, komplet 19 kluczy i maszynkę do wulkanizacji.

Sprawa ta podlega rozpoznaniu przez Sąd Okręgowy we Włocławku w trybie doraźnym. (dw)

To musi zaciekawić graczy w „bridgea"

W Ciechocinku w willi „Mazowsze" została rozegrana partia bridgea, w której zdarzył się rzadki w dziejach wypadek otrzymania przez jednego z graczy 13 kart w jednym kolorze. Wypadek ten postanowiono zaprotokułować. Oto treść protokółu:

„Spisany w dniu 16 lipca 1947 r. w Ciechocinku, willa „Mazowsze" przy ul. Targowej 4, w sprawie partii bridgea, rozegranej przez ob. ob. Strzeszyńskiego, Kołodziejskiego, Wrzesińskiego i Holyego w obecności świadków: Lekkiego W., Wencla Ig. i Wilczyńskiego Fr.

Po przepisowym przemieszaniu kart i przełożeniu oraz po rozdaniu ich gracz Wrzesiński okazuje wszystkim otrzymane karty, wszystkie 13 „pique" i wygrywa partię.

Bardzo rzadki w dziejach bridgea fakt otrzymania na „jednej ręce" 13 kart w jednym kolorze, oraz prawidłowy przebieg gry, potwierdzają obecni swymi podpisami.

Następują podpisy.

Obecnie Ciechocinek żyje pod wrażeniem tej niebywałej sensacji bridgeowej. (Jur)

DODATEK RODZINNY NA SIEROTY

Ostatnio Podkomitet Płac przy Centralnym Urzędzie Planowania powziął uchwałę, bardzo ważną dla pracowników państwowych. — Uchwała ta mówi: „Pełne sieroty wojenne pozostające na wyłącznym utrzymaniu pracownika, chociaż nie są przezeń formalnie adoptowane, winny być przy wypłacie dodatków rodzinnych traktowane na równi z własnymi dziećmi pracownika.

Fakt sieroctwa i pozostawania na wyłącznym utrzymaniu pracownika ubiegającego się o dodatek rodzinny musi być stwierdzony odpowiednim zaświadczeniem Opieki Społecznej".

ZA UKRYWANIE PROSZKU DO PRANIA POSZEDŁ DO OBOZU PRACY

Kupiec Jan Kucharski prowadził sklep spożywczy w Piotrkowie-Kujawskim. W czasie powszechnego braku proszku do prania chciał wykorzystać sytuację i licząc na wielkie zyski, skupował gdzie się tylko dało poszukiwany proszek i ukrywał go. Nadzieje Kucharskiego spełzły jednak na niczym. Komisja Specjalna podczas kontroli sklepu znalazła przechowywany proszek w ilości 525 kg. Za takie szkodnictwo gospodarcze Kucharski został skazany na dłuższy pobyt w obozie pracy. Proszek w ilości tysiąca dwudziestu paczek został przekazany na rzecz Skarbu Państwa. (Jur)

TRAGICZNE ZAKOŃCZENIE ZABAWY

W Lipnie odbywała się zabawa, zorganizowana przez miejscowy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża.

Pogodny nastrój przerwany został o godzinie 21-szej, kiedy na salę weszło kilku nowych gości, którzy poczęli się awanturować. Wkrótce potem doszło do ogólnej bijatyki, podczas której niejaki Czesław Dąbrowski uderzył kamieniem w głowę jednego z uczestników zabawy Rynkowskiego.

Cios był tak silny, iż Rynkowski doznał pęknięcia czaszki i wkrótce potem zmarł. Sprawca zabójstwa Dąbrowski został aresztowany i osadzony w więzieniu. Wkrótce stanie on przed Sądem Okręgowym we Włocławku. (dw)

Ślub przez telegraf

Niejaki Mabs z Nebraski zaręczył się w czasie wojny we Francji z panną Hahn. Władze amerykańskie robiły jednak jego wybrance trudności z wyjazdem do Stanów Zjednoczonych. Wobec tego Mabs postanowił ożenić się z panną Hahn za pomocą depeszy. Udał się więc do urzędnika stanu cywilnego i wyraził życzenie zawarcia ślubu z narzeczoną przebywającą we Francji. Urzędnik wysłał wtedy pod wskazanym adresem depeszę z zapytaniem czy chce zostać żoną Mabsa. Po otrzymaniu twierdzącej odpowiedzi telegraficznej, został spisany akt ślubny, który następnie wysłano do Francji, celem umożliwienia pani Mabs wyjazdu do Ameryki, do męża.

Pożycia małżeńskiego trzeba się uczyć

NA UNIWERSYTECIE w Bostonie (USA) wprowadzony został dla kobiet od lat 18 do 25-ciu specjalny wydział, na którym słuchacze studiują przez 3 lata problemy pożycia małżeńskiego.

Po trzech latach „nauki" studentki składają egzamin z 12 przedmiotów, o praktycznym znaczeniu. Słuchaczki zapoznają się ze sposobami prowadzenia gospodarstwa domowego, gotowaniem, uczą się prowadzenia rachunków gospodarczych, estetyki wnętrza mieszkania itd.

Program wykładania obejmuje także takie dziedziny, jak ekonomia polityczna, filozofia i socjologia. Wykłady te cieszą się jednak minimalną frekwencją. W zamian za to bardzo pilnie uczęszczają słuchaczki na wykłady psychologii nowożytnych mężczyzn i historii emancypacji kobiet w USA i innych krajach świata.

Słuchaczki, które po 3 latach studiów, pomyślnie zdają wszystkie 12 egzaminów, otrzymają dyplomy. Ku ich wielkiemu ubolewaniu nie jest to jednak dyplom doktora lub przynajmniej magistra wszechnauk małżeńskich. — Otrzymują one tylko tytuł „dyplomowanych narzeczonych".

Ten szumny tytuł, w razie małżeństwa, zostaje wpisany do metryki ślubu przy panieńskim nazwisku panny młodej.

Nieznana bajka chińska

Dawno już, bardzo dawno, bo w roku 1947, wśród bogatych równin kujawskich stało miasto tak stare, że nawet w jednym domu przy ulicy Łęskiej i w jednym przy ulicy Cyganka w rynnach drzewa oraz krzewy porosły.

W mieście tym istniały liczne związki i organizacje społeczne, najliczniejszy był jednak Z. Z. P., czyli Związek Zawodowy Plotkarzy, który miał najwięcej członkiń i członków czynnych. Najpoważniejszym co do liczby rywalem tej instytucji społecznej był drugi Z. Z. P., to jest Związek Zawodowy Pijaków, przeciwko któremu miano nawet wystąpić do sądu o bezprawne używanie tytułu, zrezygnowano jednak wobec stwierdzenia faktu, że jakkolwiek do tego ostatniego należeli niemal wyłącznie mężczyźni, jednak przy kieliszku lęgły się równie liczne, jak nieprawdziwe plotki. Zaniechano więc sporu i przystąpiono do rywalizacji w rozsiewaniu fałszywych pogłosek na tematy mniej lub więcej szkodliwe.

Ruch tam był bardzo mały, bo nikt prawie nie przyjeżdżał, a mało kto wyjeżdżał ze względu na fatalny rozkład kolejowy i oraz niewielką liczbę pojazdów mechanicznych.

W mieście tym zdarzył się pewnego dnia wypadek, który wzbudził powszechne zainteresowanie. Oto jeden z mieszkańców, znany i szanowany powszechnie obywatel N. zaczął chodzić po ulicy 3-go Maja środkiem jezdni. Zapytany przez jednego ze znajomych, dlaczego to czyni odpowiedział krótko:

— Unikam wody...

Wiadomość ucieszyła niezmiernie pijących alkohol, którzy znali dotychczas obywatela N. jako zdecydowanego przeciwnika alkoholu. Postanowili więc urządzić przyjęcie, na które zaproszono obywatela N. — On jednak kategorycznie odmówił stwierdzając, że wódki nie pił, nie pije i pić nie będzie. Odpowiedź ta wywołała takie zdumienie, że pozostali uczestnicy przyjęcia postanowili po zakończeniu jego, udać się do następnego lokalu.

Z kolei sprawą tą zajęła się plotkarze wysnuwając wniosek, że widocznie obywatel N. wściekł się, skoro unika wody. Fakty jednak zaprzeczyły temu mniemaniu, bo przez cały czas N. nie pogryzł nikogo, ani nie miał na ustach piany. Niektórzy z plotkujących rozchorowali się na bezsenność.

Powzięto wreszcie decyzję wysłania specjalnej delegacji. Delegacja zjawiwszy się w mieszkaniu obywatela N. postawiła mu zasadnicze pytanie:

— Chcieliśmy się dowiedzieć, jakiej wody obywatel unika?

On zaś uśmiechnął się uprzejmie i odpowiedział:

— Tej, której pewni mieszkańcy naszego miasta używają o każdej porze dnia i nocy, by podlać kwiatki na balkonach domów przy ulicy 3-go Maja i dlatego chodzę środkiem jezdni. (dw)

WE CZWARTEK OSA I „ZRYW" GRAJA O MISTRZOSTWO KLASY B

We czwartek 14 bm. na Stadionie Miejskim zostanie rozegrany mecz piłkarski pomiędzy drużynami Oficerskiej Szkoły Artylerii z Torunia a „Zrywem" przy fabryce „Bohma" we Włocławku. Mecz ten rozpocznie się o godzinie 17. Należy on do rozgrywek o mistrzostwo klasy B w II grupie Okręgu Pomorskiego. (dw)

ZZK PRZEGRYWA Z „GOPLANIA"

W ubiegłą niedzielę we Włocławku rozegrano mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy B w II grupie Okręgu Pomorskiego pomiędzy „Goplanią" z Kruszwicy a włocławskim Związkiem Zawodowym Kolejarzy. Po żywej rozgrywce mecz wygrała „Goplania" w stosunku 5:1. (dw)

ZABITY PODCZAS PIJACKIEJ LIBACJI

We wsi Ludwikowie, w powiecie nieszawskim w mieszkaniu Józefa Gozdawy zgromadziło się kilku mieszkańców wsi, którzy urządzili sobie składkowe przyjęcie.

W czasie picia doszło do wymiany zdań, w czasie której wynikła bójka pomiędzy Władysławem Nowakiem a Franciszkiem Wasiakiem. W pewnej chwili Nowak uderzył Wasiaka trzykrotnie kamieniem w głowę, powodując pęknięcie czaszki oraz wylew krwi do mózgu, co w konsekwencji spowodowało śmierć Franciszka Wasiaka.

W bieżącym miesiącu Władysław Nowak stanie przed Sądem Okręgowym w Toruniu, Wydziałem Zamiejscowym we Włocławku, który sprawę tę rozpatrzy w trybie doraźnym, jako czyn przewidziany artykułem 225 kodeksu karnego. (dw)

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4, Telefon 11-26.
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Inserantów przyjmuje Administracja codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedzielę i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—13)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

E-35180

Ile jest gwiazd na niebie?

Badamy odwieczne tajemnice wszechświata

O gwiazdach i... księżycu mówią i piszą nie tylko poeci i zakochani.

W żmudnej i wytrwałej pracy nad zbadaniem tajemnic naszego firnamentu udział biorą zastępy uczonych wszystkich państw. A praca ich wymaga długotrwałych i precyzyjnych badań. Do pomocy uczonym stoją dziś pierwszorzędnie wyposażone obserwatoria astronomiczne. Dlatego też coraz dokładniej poznajemy tajemnice wszechświata.

Cóż widzimy w gwiaździstą noc? Gołym okiem, gdyby ktoś chciał zadać sobie ten trud mógłby (na obu półkulach) doliczyć się 6.000 gwiazd. Ale za to oko uzbrojone w największy teleskop świata (znajdujący się w obserwatorium na górze Wilsona) dostrzeże już... tysiące bilionów gwiazd.

W ogóle jeśli już mowa o wszechświecie, to można operować jedynie cyframi... astronomicznymi. Podam dla przykładu dwie cyfry. Przez największe teleskopy dostrzec możemy gwiazdy oddalone od ziemi o... 150 milionów lat świetlnych. Dla orientacji chciałbym podać, że rok świetlny równa się mniej więcej 10 bilionom kilometrów!. A nawet najbliższa gwiazda (Proxima Centauri) oddalona jest od ziemi o 45 bilionów kilometrów. Przyznać musimy, że wobec tych cyfr stajemy bezradni!

Jak wygląda w ogóle wszechświat? Istniały do niedawna dwie hipotezy. Pierwsza mówiła, że wszechświat jest nieskończony, a więc gwiazdy są rozmieszczone w przestrzeni — druga, że gwiazdy znajdują się jak gdyby we wnętrzu olbrzymiej zamkniętej kuli. Cóż miałoby być poza tą kulą? — niekończąca się próżnia...

W ostatnim czasie, wysunięto jeszcze dwie inne hipotezy. Pierwsza oparta na teorii względności Eisteina, która uzmysławia wszechświat jako powierzchnię kuli, oraz druga, księdza Lemaître'a, mówiąca o ewolucji wszechświata.

Która z nich jest słuszna i prawdziwa? — Może zbadają to przyszłe pokolenia?.

Uczeni tymczasem zajmują się badaniami nad budową i ewolucją gwiazd. W tej dziedzinie osiągnięto już znacznie więcej. Zdołano naprzykład obliczyć, że temperatura fotosfery słońca wynosi 5.500 st. C. a w ciągu tygodnia słońce promieniuje tyle energii, ile dostarczyłoby spalenie masy węgla, równej masie całego globu ziemskiego. Nie jest to bynajmniej najwyższa temperatura, bowiem gwiazdy wielkości B posiadają temperaturę 20.000 st. C. Są one jednak zbyt oddalone od naszej planety, by mogły na nią oddziaływać.

Żywe zainteresowanie wzbudza zagadnienie źródła promieniowania gwiazd. W jaki sposób powstaje energia promieniotwórcza gwiazd? Niestety wiedza współczesna na razie zadowolić się musi jedynie niepewnymi spekulacjami.

Najbardziej uzasadnionym zdaje się być wniosek, że wewnątrz gwiazd istnieć muszą potężne źródła energii, podtrzymujące ich promieniowanie. Energia taka tworzy się bowiem przy rozpadzie pierwiastków o największych ciężarach atmosferycznych. Istnieją przypuszczenia, że we wnętrzu gwiazd znajdują się pierwiastki nieznane dotąd na ziemi.

Według twierdzenia Eddintona materia gwiazd w całości znajduje się w stanie gazu doskonałego, wnętrza gwiazd są natomiast w stanie prawie ciepłym. Kolosalną pomoc w badaniach nad budową gwiazd dają obecnie zdobycze fizyki współczesnej dotyczące atomów oraz własności rozmaitych rodzajów promieniowań.

Prace nad zgłębieniem tajemnic wszechświata rozwijają się coraz pomyślniej. Dopiero teraz zaczynają się odsłaniać tajemnice otaczających nas w świecie zjawisk.

Unicestwienie przestrzeni

W ostatnich dniach lipca na linii kolejowej Paryż — Deauville odbyły się próby najnowszego wagonu motorowego, który osiągnął szybkość przeszło 200 km na godzinę. Obecnie dokonywana jest przebudowa tego wozu, dzięki której inżynierowie francuscy spodziewają się zwiększyć jego maksymalną szybkość.

NA WESOŁO

Konkurs grzeczności

Owszem — w życiu jestem dość odważny. Nie boję się duchów, żony, głodu i chłodu. Tylko cała moja odwaga opuszcza mię wtedy, kiedy muszę iść do urzędu, aby załatwić jakieś swoje sprawy.

Z miejsca dusza skacze mi na ramię, a ja czuję się, jak żebrak, szukający wsparcia. Może to i tak strasznie w rzeczywistości nie wygląda — jednak nic na to nie poradzę — zawsze mam takie głupie uczucie.

Odpowiedzialni za ten mój stan są bez wątpienia urzędnicy, zwłaszcza naczelnicy i woźni. Takiemu bowiem jednemu z drugim panu naczelnikowi wydaje się, że stworzony jest po to, aby hołdy książęce odbierać, woźni zaś prezentują taką „powagę urzędową", nadrabiając głosem, tonem i stanowczością, że szary petent czuje się wobec nich marnym pyłkiem.

To też, kto chce coś załatwić, powinien o tym pamiętać, aby do woźnych odnosić się z największym uszanowaniem a jeśli chodzi o naczelników, no to nie ma o czym gadać — kładź się plackiem i leż.

Z innymi urzędnikami nie trzeba się zbytnio liczyć już chociażby dlatego, że gdyby nawet bardzo chcieli, to i tak nie są w stanie niczego załatwić. Jeśli znów weźmie się pod uwagę, że przeważnie do niczego nie mają chęci, a najmniej do mówienia — to wszelki trud jest tu zbyteczny.

Niektórzy z naczelników, którym dobro interesantów leży na sercu (są oczywiście i tacy), starają się różnymi sposobami przekonać swoich podwładnych o tym, że należy być uprzejmym w stosunku do klienta.

Nie wiele to jednak pomaga i dlatego chcę tym panom troszeczkę pomóc. Wzorem pewnych spółdzielni można zorganizować „konkurs grzecznej obsługi klienta", poprzedzony krótkim kursem, na którym wykładałoby się kardynalne zasady dobrego tonu urzędowego. Chodzi tu o poproszenie o zajęcie miejsca, jako też o cierpliwe wysłuchanie klienta, nie czytając równocześnie gazety, nie prowadząc rozmowy telefonicznej i nie układając sobie planu przemówienia na oczekiwane imieniny.

Po opanowaniu tych dwu podstawowych zasad można zacząć inne praktyczne zajęcia, zaczynając każdą godzinę od formułki: „Nie klient dla mnie, ale ja dla klienta".

Urządzony po takim kursie „konkurs grzeczności" da na pewno dobre wyniki, co i mnie wyjdzie na korzyść, bo wchodząc do urzędów, nie będę nosił duszy na ramieniu — ale na swoim miejscu.

No i może wreszcie uda mi się coś w urzędzie załatwić.

Felek Zgryźliwy

KMSS (Bydgoszcz) — Gwiazda 3:3 (2:1)

Onegdaj na boisku im. Switały w Bydgoszczy rozegrany został mecz piłkarski między juniorami Klubu Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego (KMSS) i juniorami TS „Gwiazda". Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Do przerwy KMSS prowadził 2:1, a w drugiej połowie 3:2.

Bramki dla KMSS zdobyli: Lewandowski, Bogaczyk i Kapczyński. Warto nadmienić, że Lewandowski jest znanym hokeistą, a Bogaczyk i Kapczyński reprezentacyjnymi tenisistami-juniorami Milicyjnego Klubu. (D)

ŁKS i Zjednoczenie wychodzą na ring

W dniu 24 bm. odbędzie się w Łodzi sensacyjne spotkanie bokserskie między mistrzem Polski Łódzkim Klubem Sportowym (ŁKS) i bydgoskim „Zjednoczeniem". Dłuższy odpoczynek bokserów „Zjednoczenia", jak i duże zmiany, jakie w tym klubie zaszły, nie pozwalają na wydawanie horoskopów. Raczej należałoby uważać, że bydgoszczanie wysoko ulegną mistrzowi Polski.

31 bm., a więc w tydzień później, ŁKS przybędzie do Bydgoszczy na rewanż. (D)

HKS — Brda

W piątek 15 bm. o godz. 16 odbędą się w pływalni miejskiej w Bydgoszczy (przy nowej elektrowni) interesujące zawody w piłkę wodną między zespołem bydgoskich harcerzy HKS a wielokrotnym mistrzem Pomorza KKS „Brdą".

Tabela międzyokręgowych rozgrywek piłkarskich o wejście do Ligi

	gier	pkt.	stos. bram.
GRUPA I			
1. Tarnovia	4	6	20 : 4
2. Partyzant	5	6	14 : 11
3. Jarosławski KS	4	4	6 : 14
4. Legia Krosno	5	2	8 : 19
GRUPA II			
1. Ruch	5	10	23 : 7
2. Sarmacja	5	6	17 : 14
3. Piast	5	4	17 : 8
4. Victoria	5	0	9 : 27
GRUPA III			
1. HCP	5	7	9 : 10
2. Lechia	4	6	17 : 8
3. WMKS Szczecin	5	3	8 : 14
4. Polonia Bydg.	4	2	6 : 8
GRUPA IV			
1. Widzew	5	9	15 : 2
2. Częstochowski KS	5	7	9 : 11
3. Radomski KS	5	4	4 : 9
4. Sygnał	5	2	6 : 10
GRUPA V			
1. Legia W-wa	5	10	43 : 1
2. WKS Siedlce	5	6	10 : 21
3. Sokół	5	2	10 : 22
4. Mazur	5	2	7 : 26

W tej tabeli również nastąpiło dużo zmian. W grupie I prowadzi „Tarnovia". Jarosławski KS spadł na trzecie miejsce.

W grupie drugiej nastąpiły takie same zmiany. „Ruch" w dalszym ciągu prowadzi. „Sarmacja" z trzeciego przeszła na drugie miejsce. „Piast" zajął trzecie.

W grupie III mocno trzyma się pierwszego miejsca HCP. Drugie zajmuje „Lechia" (Gdynia). Trzecie miejsce zajął szczeciński WMKS, po zwycięstwie nad bydgoską „Polonią". Polonia na czwartym miejscu.

W grupie IV nie zaszły żadne zmiany.

W grupie V również nic się nie zmieniło. (D)

PREZES KKS „BRDA" USTĄPIŁ

W ubiegły poniedziałek odbyło się zebranie zarządu KKS „Brda" w Bydgoszczy. Na zebraniu tym prezes klubu ob. Stanisław Bochański złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska. Jako powód ob. Bochański podał brak czasu na prace dla klubu. Zajmuje on, jak wiadomo, stanowisko kierownika działu reklamacji w Dyrekcji Kolejowej, obowiązki służbowe zmusiły go do tego.

W rozmowie ze sprawozdawcą sportowym naszego pisma oświadczył, że w dalszym ciągu będzie się starał być w ścisłym kontakcie z wszystkimi czynnymi sportowcami KKS „Brda" i nie zaniedba żadnej okazji, w której mógłby przysporzyć dalszej chwały ukochanemu przez siebie klubowi.

Do walnego zgromadzenia, a więc do 20 września br. funkcję prezesa sprawuje wiceprezes Kajdasz.

W chwili ustąpienia ob. Bochańskiego, znanego na Pomorzu działacza sportowego wypada nadmienić, że duże zasługi położył on dla bydgoskiego Kolejowego Klubu Sportowego.

Stanowisko prezesa objął on 10 stycznia br. KKS „Brda" posiadał wówczas 500 członków. W ciągu siedmiomiesięcznej prezesury jego, liczba członków wzrosła do 850. Również w tym okresie sekcja bokserska „Brdy" z klasy B awansowała do klasy A.

Uważać należy za wielką stratę dla klubu ustąpienie prezesa Bochańskiego, tym więcej, że odszedł w momencie, kiedy „Brdy" po zdobyciu tytułu mistrza kolejowego okręgu gdańskiego stała się czołowym klubem na Pomorzu. (D)

Program radiowy

PIĄTEK, DNIA 15. 8. 47.

6.57 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 8.20 — Program na dzień bieżący — Bdg.; 8.28 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 11.00 — Mozaika muzyczna z płyt — Bdg.; 11.57 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 13.40 — Audycja słuchowiskowa dla świetlic wiejskich pt. „Gody zielne" — napisała Janina Matysik — Bdg. f. ogólnopolska; 14.00 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 15.20 — Słuchowisko dla dzieci starszych „Jak to z lnem było" według M. Konopnickiej — zradiofonizowała Sabina Aleksandrowicz Bdg. f. ogólnopolska, 15.40 — Transmisja programu poetycki poświęcony liryce francuskiej — tłu- ogólnopolskiego; 16.02 — Lekkie utwory fortepianowe z płyt — Bdg.; 16.30 — Kwadrans maczył Leopold Staff — Bdg.: 16.45 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 18.25 — Skecz pt. „Podatek i miłość" nap. Konstanty Olszkiewicz — Toruń f. ogólnopolska; 18.40 — Transmisja programu ogólnopolskiego; — 22.30 — Koncert życzeń — Bdg.; 23.55 — Hymn — zakończenie audycji — Bdg.

Ważniejsze wygrane

w 5-tym dniu ciągnienia IV-tej Klasy 50 Jubileuszowej Loterii

Wygrane po 100.000 zł Nr Nr 55576 57626 74005.

Wygrane po 20.000 zł Nr Nr 2502 9433 9877 10418 11494 14098 15652 24100 26470 29256 32648 34724 36183 40234 40778 43827 43967 44932 45223 52404 57143 62488 68538.

Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 95 121 486 856 1549 1873 1900 2503 2862 3379 3844 4512 5195 7017 8370 9503 11335 11750 11804 12192 12246 12282 12472 12524 13506 14412 16151 16739 17958 19351 19988 21531 22717 23112 24275 24800 25190 25533 28160 28687 30083 31306 31959 32272 32793 33186 33207 33691 34389 36610 37872 38430 39870 42104 42401, 42613 43071 43973 46313 47880 49715 50723 51220 52807 52908 55190 56023 56527 56670 57895 58113 58234 59126 59299 62134 62797 63584 63743 67623 68716 69720 71580 72779 72250 74026.